



PRZEGLĄD GLOBALNY

DEPARTAMENT WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

PRZEDMOWA

Szanowni Państwo,

Drodzy Czytelnicy!

Celem zespołu redakcyjnego Przeglądu Globalnego jest stworzenie czasopisma dostarczającego zrównoważonych, eksperckich opinii – alternatywy dla komercyjnych gazet, których naturą jest prześciganie się w sensacjach walcząc o wyświetlenia.

Zapraszamy do odkrycia publikacji renomowanego Instytutu BiRM, która oferuje rzetelne spojrzenie na kluczowe wydarzenia na świecie. Nasz miesięcznik przedstawia wnikliwe analizy kwestii geopolitycznych, ekonomicznych i społecznych, pomagając czytelnikom lepiej zrozumieć złożone relacje międzynarodowe.

Dzięki Przeglądowi Globalnemu każdy może być na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami oraz pogłębić swoją wiedzę na temat współczesnego świata. To nieocenione narzędzie dla tych, którzy pragną poznać subtelne powiązania między aktorami międzynarodowej sceny politycznej.



Anatol Jaśkowiec

Redaktor Naczelny
Przeglądu Globalnego
Instytutu BiRM

Posiada doświadczenie pracy w Komisji Europejskiej w Brukseli oraz w Polskim MSZ w Warszawie. Wykształcenie prawnicze zdobywał na Maastricht University i Uniwersytecie Warszawskim. Zawodowo zajmuje się prawnymi i politycznymi aspektami globalnego handlu.

REDAKCJA

ANATOL JAŚKOWIEC
KATARZYNA BOROWIEC
JULIA SOCHACKA
MICHAŁ PIĄTEK

OPRAWA GRAFICZNA

ADA JAŚKOWIEC

PROMOCJA

MARCIN WALENCIEJ
ALAN SURAJEWSKI

SPIS TREŚCI

BEZPIECZEŃSTWO

- 01** BOGUSŁAW PACEK 7
**NIE TYLKO ARMIA DECYDUJE O WYGRANEJ
WOJNIE – WNIOSKI Z UKRAINY.**
-
- 02** MACIEJ KOROWAJ 11
**ROSYJSKA „OPERACJA SPECJALNA”
- PROJEKCJA PRZYSZŁOŚCI**
-
- 03** RAFAŁ BATKOWSKI 17
**OCHRONA INFRASTRUKTURY
KRYTYCZNEJ W LOKALNEJ
PERSPEKTYWIE**
-
- 04** PIOTR HAC 23
**ZWIĘKSZENIE SKUTECZNOŚCI SYSTEMU
ZWALCZANIA KORUPCJI – WYBRANE ASPEKTY**
-
- 05** IGA MARCZYŃSKA 29
**JAK SYTUACJA SPOŁECZNA I GEOPOLITYCZNA
WPŁYWA NA DOBROSTAN PSYCHICZNY
POLAKÓW?**
-
- 06** STANISŁAW RAJWA 32
**REAKCJA NIDERLANDÓW NA WOJNĘ
W UKRAINIE**
-

SPIS TREŚCI

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

- 07** MIKOŁAJ KRZYŻANOWSKI 36
**INCYDENT 28 LUTEGO: DZIEDZICTWO
AUTORYTARYZMU NA TAJWANIE**
-
- 08** MICHAŁ PIĄTEK 41
**NADDNIESTRZE - „KOŃ TROJAŃSKI” DLA
MOŁDAWSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI**
-
- 09** MAJA PODGÓRSKA I FILIP OLSZÓWKA 45
**O WŁOS OD KONFLIKTU, CZYLI JAK NA
OFICJALNEJ MAPIE WENEZUELI
ZNAŁAZŁO SIĘ $\frac{2}{3}$ TERYTORIUM GUJANY**
-
- 10** JAKUB FURLANETTO 51
KONIEC „JEDNEJ KOREI”
-



RODZIAŁ I: BEZPIECZEŃSTWO

BOGUSŁAW PACEK

NIE TYLKO ARMIA DECYDUJE O WYGRANEJ WOJNIE - WNIOSKI Z UKRAINY.

Wnioski z Ukrainy są ważne. One pokazują nie tylko to, że agresor atakuje cywili, których ktoś musi chronić, organizować ewakuację, zapewnić bezpieczne miejsca podczas bombardowania i gdy nastąpi atak nuklearny. Te wnioski jednoznacznie wskazują, że sfera pozamilitarna podczas wojny jest dla armii jak tlen, bez którego wojsko nie może przetrwać, nie mówiąc już o działaniu.



Bogusław Pacek

prof. dr hab. gen. dyw. (r)

założyciel fundacji Instytut BiRM oraz dyrektor Muzeum Wojska Polskiego. Wojskowy i naukowiec, profesor nauk społecznych, doktor habilitowany nauk wojskowych, generał dywizji Wojska Polskiego w stanie spoczynku.

Wojna na Ukrainie, agresywne działania Rosji, w tym tempo w jakim rozwija swoje zdolności militarne wywołały poważne obawy o losy nie tylko samej Ukrainy, ale także o to, czy Moskwa nie zaatakuje kolejnych państw, w tym także należących do NATO.

Z wypowiedzi liderów wielu państw wynika jednoznacznie, że trzeba liczyć się z tym, że Władimir Putin, jeśli wygrałby wojnę z Rosją może zaatakować ponownie, być może któryś z krajów bałtyckich, a być może w grę wchodzi także Polska. Inne państwa europejskie także produkują również dla siebie, podobnie jak Polska przywiązują dużo większą wagę do zwiększenia swojej odporności na ewentualny atak.

Wszyscy rzucili się na zwiększenie zdolności swoich armii. Trzeba jednak postawić sobie pytanie: czy to wystarczy, a przede wszystkim czy wystarczy sam rozwój potencjału militarnego?

Wsparcie Ukrainy czy rozwój zdolności państw Zachodu - co ważniejsze?

Nie ma co ukrywać, że Putin w sposób niezamierzony spowodował kilka efektów, które nie działają na jego korzyść. Po pierwsze, wytwarzając poważne zagrożenie i strasząc Zachód doprowadził do pełnego obudzenia NATO,

powodował, że państwa członkowskie powróciły do skoncentrowania się na trochę zapomnianym najważniejszym zadaniu Sojuszu, czyli do posiadania zdolności do skutecznej obrony terytorium swoich państw. A po drugie, że społeczeństwa zachodnie zaczęły poważnie myśleć o zagrożeniach i niezbędnych działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

Władze Polski planują wydać 4% PKB na wydatki obronne w 2024 roku, czyli dwa razy więcej niż stanowią sojusznicze ustalenia, nie mając najmniejszego problemu z akceptacją dla takich działań przez społeczeństwo.

Nie tylko w Polsce szuka się sposobów na zwiększenie produkcji amunicji, różnych typów uzbrojenia, trwają poszukiwania zmierzające do szybkiego nabywania samolotów, śmigłowców, czołgów itp. Trzeba ocenić, że tak nie było i w Polsce i w innych krajach Europy od II wojny światowej.

Trzeba powiedzieć więcej, od II wojny światowej Europa nie czuła tak poważnego zagrożenia jak obecnie. Dawna zimna wojna pomiędzy NATO a Układem Warszawskim, choć też miała poważny charakter, to jednak dla społeczeństwa była czymś odległym, wydawała się mało realna. Teraz ludzie pytając, czy Rosja może zaatakować Europę Zachodnią za 3 czy 5 lat, naprawdę w to wierzą i szukają odpowiedzi na pytanie co mają robić, jeśli takie zagrożenie stanie się realnym.

Wielu ekspertów, dziennikarzy, polityków twierdzi, że najważniejsze teraz jest wspieranie Ukrainy. Pokonanie Rosji na obecnym etapie w myśl tej teorii, na terytorium Ukrainy jest gwarantem na bezpieczną Europę Zachodnią w przyszłości. Zgodnie z tą teorią, swoją drogą logiczną, wydaje się oczywistością. Ale jeśli tak, to znaczna część tej zwiększonej produkcji i zakupów militarnych Zachodu powinny trafiać od wielu miesięcy na Ukrainę, a nie tylko do magazynów wojskowych poszczególnych państw. A tak nie jest. Od kilku miesięcy Zachód dużo deklaruje a mało daje. Widać, że państwa kierują się własnym interesem,

i choć Europa wydaje na wsparcie Ukrainy dużo więcej niż USA, to jednak to wszystko za mało. Pomimo wciąż optymistycznych ocen co do dalszych losów Ukrainy widać wyraźnie, że Rosja ma dużą przewagę na froncie i jeśli nic się nie zmieni Rosja może tę wojnę wygrać i to jeszcze w tym roku. Od Dniepru aż po sama granicę widać dramat Ukrainy, nie ma wystarczającej liczby żołnierzy, Ukraina nie potrafi szybko uchwalić nowego prawa, które zezwalałoby na powoływanie do armii młodszych żołnierzy, poniżej 27. roku życia, ci co przychodzą są niewyszkoleni. Walczą starsi i zbyt długo są trzymeni na froncie. Jeszcze trochę i nie pomoże już nawet dostarczanie amunicji i uzbrojenia z Zachodu, bo nie będzie miał kto tego używać. Drugi problem, który bardziej zależy od Zachodu niż od Ukrainy, to brak środków pola walki. Ukraińcy twierdzą, że oszczędzają amunicję a prawda jest taka, że często nie mają czym odpowiadać na ataki ogniowe Rosjan.

Co dalej robić w kwestiach przygotowania militarnego Ukrainy i Europy, aby nie płakać "po szkodzie" każdy może sobie odpowiedzieć sam, choć te odpowiedzi mogą być różne. Co ważniejsze? Szybko pomagać teraz Ukrainie, nie parząc na własne koszty, czy jednak postawić na przygotowanie do własnej obrony?

Jedno i drugie jest ważne, ale potrzeba chwili wskazuje, że jedno z tych rozwiązań pilnie musi stać się priorytetem. Które? Sam jestem ciekawy Państwa opinii.

Czy wystarczy samo przygotowanie wojska i jego wyposażenie oraz dozbrojenie?

Wnioski z wojny na Ukrainie potwierdzają, że sama armia nie wygrywa wojny. Nie jest w stanie jej wygrać, a bez pomocy części pozawojskowej, nawet gdy jest silna, prędzej czy później tę wojnę przegrywa.

Państwo poza systemem militarnym, który sprowadza się głównie do posiadania silnej armii ma także system pozamilitarny, który też uczestniczy

i zarówno w przygotowaniach do wojny, jak i w jej trakcie Ten system pozamilitarny to wszystkie podmioty administracji publicznej, instytucje państwowe, przedsiębiorstwa państwowe i prywatne, organizacje, stowarzyszenia, na które nakłada się zadania obronne. To one wszystkie przygotowują warunki do skutecznej obrony, przygotowują się do wspierania armii, do działania oraz, co jest szczególnie ważne, do przetrwania ludności w czasie różnych zagrożeń wojennych.

Trzy najważniejsze zadania systemu pozamilitarnego to:

1. Zapewnienie ochrony ludności i struktur państwowych wtedy, gdy trwa wojna. Wojsko walczy, ale ktoś musi zapewnić przetrwanie cywilom.
2. Zasilanie zasobami ludzkimi, nowymi rekrutami, którzy muszą na bieżąco iść do armii. To jest zadanie systemu pozamilitarnego a nie wojska. I tu miał rację generał Żałuzny, kierując określone żądania do władz cywilnych Ukrainy.
3. Utrzymanie materialnych, ale też podstaw do dalszego funkcjonowania ludności, do przetrwania społeczeństwa.

W systemie pozamilitarnym, jako uczestnicy wojny, występuje dyplomacja, służby specjalne, media, straż pożarna i policja, a co najważniejsze, konieczne do tego jest posiadanie przez państwo licznych i dobrze przygotowanych oraz wyposażonych struktur Obrony Cywilnej.

Trzeba też pamiętać o przedsiębiorcach, którzy przekazują wojsku swoje środki transportowe, remontowe, produkcyjne i każde inne, które są potrzebne wojsku do prowadzenia działania, ale też, które są potrzebne Obronie Cywilnej do realizacji zadania w zakresie przetrwania ludności.

Ostatni, najważniejszy problem to przygotowanie przez państwo zwykłych obywateli do działania w warunkach wojennych. Tu jest najważniejsze zadanie. Ludzie muszą wiedzieć, nie tylko co robić podczas wojny, gdzie się schronić, ale też jakie zadania na nich czekają, jak mają wspierać swoje państwa w chwili zagrożenia.

Przygotowanie systemu pozamilitarnego w Polsce – wnioski z Ukrainy

Wojna prowadzona na terytorium Ukrainy pokazuje, że armia nie może działać skutecznie bez wsparcia systemu pozamilitarnego. Rosja bardzo często atakowała celnie wrażliwe elementy tego systemu, co szybko przekładało się na brak zdolności działania wojska.

Ukraina pokazuje jak bardzo jest to istotne wyzwanie. Też uświadamia i Polsce i innym państwom, że trzeba pilnie nadrabiać zaległości w tym zakresie.

Polska ma szczególnie dużo zaległości w zapewnieniu skutecznej ochrony ludności cywilnej. Ogromna degradacja stanu Obrony Cywilnej trwająca od 30. lat przyniosła stan, z którego trudno będzie wyjść szybko.

Potrzebne są nowe obiekty do ochrony nie tylko ludności cywilnej, ale trzeba też zwerifikować i wyremontować istniejące obiekty zapewniające ochronę instytucjom państwa. Trwająca debata o Obronie Cywilnej wskazuje na potrzebę edukacji społeczeństwa, na zmianę prawa, które wyzwoła inicjatywy w zakresie stworzenia warunków do ochrony życia ludzi. Ukraina pokazała jak ważne jest przygotowanie źródeł zaopatrywania w żywność, wodę, nośniki energii.

Do zrobienia jest wiele w stworzeniu lub odtworzeniu struktur osobowych Obrony Cywilnej. Samo opieranie się na strukturach Straży Pożarnej nie wystarczy. Straż jest dobra, ale ona będzie miała własne zadania ratownicze, których podczas wojny jest więcej niż podczas pokoju.

Wnioski z Ukrainy są ważne. One pokazują nie tylko to, że agresor atakuje cywili, których ktoś musi chronić, organizować ewakuację, zapewnić bezpieczne miejsca podczas bombardowania i gdy nastąpi atak nuklearny. Te wnioski jednoznacznie wskazują, że sfera pozamilitarna

podczas wojny jest dla armii jak tlen, bez którego wojsko nie może przetrwać, nie mówiąc już o działaniu.

Podsumowania – co robić, jak działać?

Nie tylko z mojej oceny wynika, że Polska przy coraz lepszym przygotowaniu zdolności militarnych wciąż nie podejmuje wystarczających skutecznych kroków, które w miarę szybko pozwoliłyby na poprawę sytuacji w sferze pozamilitarnej. Wydawanie 4 % PKB na system militarny jest powodem do dumy, ale deklaracja, że na odbudowę Obrony Cywilnej planowane środki będą na poziomie małego ułamka 1% nie wróżą dobrze przyszłości.

To co najważniejsze to zrozumienie na poziomie decydentów państwa jak poważne i ważne jest działanie systemu pozamilitarnego. Potem ustawa, doprecyzowanie i określenie zadań, właściwe umocowanie struktur i przyznanie środków.

Widać zmiany na dobre. Ale daleko jeszcze do wymiernych sukcesów.

Zadanie jest niezwykle trudne. Wymaga dobrego przygotowania, począwszy od samej koncepcji, przez konkretne rozwiązania aż po ich realizację.

Na szczęście za Obronę Cywilną już nie odpowiada Komendant Państwowej Straży Pożarnej, który ma swoich zadań wystarczająco i nie posiada umocowania w państwie do przygotowania całej sfery związanej z zadaniami Obrony Cywilnej. Mimo to wciąż uważam, że nadal proponowane obecnie rozwiązania wymagają dyskusji wśród ekspertów i takich decyzji, które zapewnią i wojsku i społeczeństwu to, czego wymaga zarówno czas pokoju, kryzysu jak i wojny. Potrzebna jest też szersza debata ze społeczeństwem, aby bardziej angażować obywateli w zadania, które czekają system pozamilitarny.

PPŁK REZ. MACIEJ KOROWAJ

ROSYJSKA „OPERACJA SPECJALNA” - PROJEKCJA PRZYSZŁOŚCI

Wielu obserwatorów podsumowując kolejną rocznicę pełnoskalowej napaści Rosji na Ukrainę argumentuje, że najlepszym rozwiązaniem dla Kijowa w tym roku byłoby przejście do działań obronnych i skupienie się na zwiększeniu własnych rezerw przy wsparciu zachodnich sojuszników.



Maciej Korowaj

Podpułkownik rezerwy, absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu (specjalność Dowodzenie Pododdziałami Czołgów), Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Akademii Obrony Narodowej oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Zawodową służbę wojskową pełnił między innymi w jednostkach I. Dywizji Zmechanizowanej, II. Dywizji Kawalerii Pancerniej oraz Służby Wywiadu Wojskowego Ministerstwa Obrony Narodowej. Analityk specjalizujący się w zagadnieniach bezpieczeństwa oraz taktyce, operacji, strategii Białorusi, Rosji, Ukrainy.

Czym Rosja może nas zaskoczyć? Jakie klody pod nogi rozpędzonej rosyjskiej agresji może rzucić zjednoczona Europa?

Zanim przejdę do projektowania przyszłości, chciałbym Państwu przypomnieć o początkowych udanych operacjach ofensywnych Sił Zbrojnych Ukrainy, które w ostateczności spowodowały wycofanie się armii rosyjskiej z kierunku kijowskiego i obwodu charkowskiego oraz chersońskiego. Sukcesy te stały się podstawą do przygotowania zeszłorocznych ukraińskich działań zaczepnych zwanych potocznie też „ofensywą”. Ukraińska strategia, prawdopodobnie autorstwa Generała Żałuznego, polegała na wykorzystaniu słabości Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej i narzuceniu jej swoich zasad walki. Dotychczasowa skuteczność strategii, zwłaszcza jej wyraźne przejawy w początkowej fazie wojny, gdzie mimo rosyjskiej przewagi i elementu zaskoczenia oraz utrzymania inicjatywy, nie udało się jej narzucić własnego stylu prowadzenia działań militarnych.

Czy nadchodząca przyszłość zmusi Ukraińców i Zachód do przyjęcia zasad walki pisanych w Moskwie?

Tak naprawdę, analizując klasycznie zeszłoroczną ukraińską „ofensywę”, każdy wojskowy stwierdzi, że było mało prawdopodobne, aby NATO naprawdę oczekiwało, że dziesięć ukraińskich brygad pospiesznie zebranych i

przeszkolonych na Zachodzie będzie w stanie zadać Rosjanom klęskę i to bez utrzymania dominacji w powietrzu. Błędem też było oczekiwanie przebicia się tych zgromadzonych ukraińskich sił do Krymu i zmuszenie okopanych i ufortyfikowanych armii rosyjskich do operacyjnego odwrotu, jak to miało miejsce rok wcześniej. Plany powrotu Ukrainy do granic z 1991 roku na dziś muszą nam się wydawać odległe, bardziej niż kiedykolwiek.

Ale czy to ostatecznie działania na froncie - wygrana Kremla i porażka Kijowa?

Wracając do "ofensywy", z mojego punktu widzenia główne zadanie ukraińskiej armii polegało raczej na odebraniu Moskwie strategicznej inicjatywy i osłabieniu możliwości ofensywnych armii rosyjskiej na tyle, by musiała prowadzić własne operacje zaczepne w niesprzyjających warunkach zimowych i z niedoszkolonymi formacjami. Działanie to miało na celu zademonstrowanie społeczeństwu rosyjskiemu, a także przywódcom zachodnim, narastającej słabości armii rosyjskiej oraz zmuszenie Moskwy do podpisania traktatu pokojowego. Cichym marzeniem sztabu generała Zależnego zapewne było zagładzenie rosyjskich jednostek na kierunku zaporoskim. Pomimo wysiłku ukraińskich żołnierzy, rozpędzona wojenna gospodarka rosyjska, oparta na "dziurawych" sankcjach Zachodu, uzupełniła rosnące straty.

Rosja nie miała możliwości manewru, aby prowadzić walkę na wyniszczenie i musiała zaadaptować się do tych warunków, jakie zostały narzucone przez Ukraińców, wiedząc że z każdym tygodniem walki słabnie. Kreml musiał zaryzykować i zrobił to odważnie, kosztem zdobyczy terytorialnych, a także własnymi pozostałymi stratami, co ostatecznie zdegradowało początkowe możliwości ofensywne rosyjskiej armii. Kumulacją podczas realizacji strategii był bunt „Grupy Wagnera”, który moim zdaniem mógł doprowadzić do załamania rosyjskiego frontu pod Bachmutem, ale i nie tylko.

Jestem osobiście zawiedziony tym, że Ukraina i Zachód tego nie wykorzystali, według mojej oceny byłby to punkt zwrotny w tej wojnie.

Wracając do ostatniej ukraińskiej "ofensywy", trzeba uczciwie przyznać, że w jej lądowej części nie zakończyła się ona zgodnie z oczekiwaniem sztabu generała Zależnego. Natomiast, w wyniku morskiej "ofensywy" Kijów odniósł sukces, eliminując obecność rosyjskiej floty z obszaru zachodniej części Morza Czarnego, co skutkowało przywróceniem swobody żeglugi morskiej. Aktualnie, mogę tylko spekulować, dlaczego wspomniany wcześniej bunt rosyjskich najemników nie został wykorzystany. Jestem przekonany, że Ukraina jest o jedną "ofensywę" za późno.

Co zrobili Rosjanie by przetrwać ten kryzys?

Rosyjskie dowództwo dokonało czystki w niekompetentnej kadrze dowódczej, a także zostały podjęte niepopularne decyzje strategiczne. Należy jednak zauważyć, że głównie dzięki odważnym decyzjom politycznym, Putin pozwolił na przeprowadzenie spektakularnych i niepopularnych wśród rosyjskich patriotów, odwrotów z dotychczasowych zdobyczy terytorialnych. Spowodowało to, oczekiwane przez rosyjskich wojskowych, skrócenie linii frontu i wzmocnienie obrony na kluczowym kierunku.

W tym czasie Moskwa mozolnie odbudowywała rezerwy, mobilizowała gospodarkę i wykorzystywała luki w zachodnich sankcjach, a także szukała nowych obszarów, które mogła bezpośrednio i pośrednio destabilizować. Zwracając tym samym uwagę Zachodu, kosztem walczącej Ukrainy. Moskwa mogła w ten sposób pozwolić sobie na cierpliwe odpieranie ukraińskich ataków na kierunku zaporoskim, przeprowadzając jedynie sporadyczne i spektakularne kampanie uderzeń raketowych, w ramach ataków odwetowych na cele cywilne i wojskowe Ukraińców.

Rosja potrzebowała czasu, aby przygotować się do nowego etapu wojny.

Z rosyjskiego punktu widzenia, przed planowaną ukraińską ofensywą, ważna była operacja bachmucka. Tak naprawdę, dosłownie narzucona Moskwie przez Kijów z powodów politycznych. Moskwa adaptując się do tego wyzwania militarnego liczyła na pokonanie ogromnej liczby ukraińskich rezerw. Liczyła też, a może przede wszystkim, na niepewność w ukraińskiej obronie spowodowanej oczekiwany tarciami na styku polityki i dowództwa wojskowego. Rosja zakładała, że pozwoli to generować dużą liczbę strat (50-70 tys. ludzi), ale przede wszystkim ważne było pozbawienie ukraińskiego wojska jakości – był to dobrze wyszkolony personel wojskowy będący jeszcze na podstawowym poziomie składu armii ukraińskiej. Jednak Rosja także musiała skorzystać z warunkowo „pożyczonych”, ale wewnętrznej rezerwy w postaci Wagnerowskiego PMC i „więźniarskich” kompanii szturmowych; straty były również znaczne, a ryzyko niezwykle wysokie, co zostało bardzo dobrze pokazane do czerwcowego „buntu Prigożyna”. Ale było warto – Rosja znalazła czas na wzmocnienie swojej linii obrony i znakomicie to wykorzystała.

Dziś niestrudzenie analizujemy szczegóły ukraińskiej „ofensywy”, podczas której zajęto niewielki przyczółek pod Bachmutem i dokonano minimalnych wyłomów pod Rabotino i Werbowojem na odcinku frontu zaporoskiego. Niektórzy zarzucają Ukraińcom nieumiejętność walki według standardów NATO, błędy w wykorzystaniu zachodniego sprzętu i niechęć do realizacji wielkich planów operacyjnych rozstrzygających losy tej wojny. Część z nas wskazuje na upór naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych Ukrainy generała Walerego Załuznego, który wysłał własnych żołnierzy na wiadome z góry kierunki, gdzie Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej są najlepiej przygotowane. Z kolei w Kijowie uważają, że zachodni politycy nie pozwalają wyposażyć Sił Zbrojnych Ukrainy w wystarczającą broń, a generałowie NATO nie są obeznani w realiach współczesnej wojny symetrycznej, podczas której nie jest możliwe uderzenie mające na celu rozstrzygnięcie operacyjne ze względu na brak

panowania w powietrzu i dominacji dronów, które drastycznie wysoko zwiększyły świadomość dowódców na polu walki.

Obie armie związane w krwawej walce przeklinają pola minowe i system fortyfikacji, które stały się „bliznami wojny”, zostały utworzone obszary gdzie manewr dużymi związkami taktycznymi wiąże się z ogromnymi stratami, m.in. od artylerii i lotnictwa frontowego w rosyjskim przypadku i wyspecjalizowanych ukraińskich uderzeń dronów. Oczekiwać od obu stron przełomu w takich warunkach walki jest trudne do wyobrażenia, a wszelkie pomysły, w tym moje, mają tylko akademicki charakter. Obecnie skłaniam się do tezy, że każda beładna ocena nieprawidłowe wykonanie planów zrywu będzie końcem wojny dla każdej ze stron konfliktu.

Właściwie wszystkie te argumenty są prawdziwe, ale w istocie zapoczątkowana w zeszłym roku przez Ukrainę letnia kampania nie doprowadziła do oczekiwanych przez komentatorów wyników i można ogólnie stwierdzić, że ten etap wojny wygrała Moskwa. Sukces ten zawdzięcza, często niedocenianym przez większość, umiejętności planowania strategicznego. Tą kremlowską zdolność nie należy nie doceniać. Pokazują to dobitnie podjęte decyzje jesienią 2022 r., a także rosyjska zdolność adaptacji i obecna wytrzymałość podczas rosnących strat.

Założmy, niezależnie czy zgadzamy się z tą tezą czy nie, że Rosja wygrała kampanię z 2023 roku, wykorzystując skutecznie swoje zasoby taktyczne i strategiczne, w tym grając defensywnie i ostatecznie wygrywając dwie główne zeszłoroczne operacje – Zaporozże i Bachmut.

Czy to przesądza o punkcie zwrotnym całej wojny w Ukrainie?

Dotychczasowy przebieg wydarzeń pozwala z całą pewnością stwierdzić, że rosyjski plan „wojny zrównoważonej”, w której zdobycze terytorialne mają drugorzędne znaczenie, a na pierwszy plan

wysuwa się osłabienie potencjału militarnego i ekonomicznego, jest konsekwentnie wdrażany i powoduje postępującą "erozję odporności" państwa ukraińskiego. Ocena konfliktu, tylko z punktu widzenia czysto militarnego, może zaburzyć wnioski o wspomnianych punktach zwrotnych tej wojny.

Trzymając się jednak kwestii militarnych można zauważyć, że w tym roku Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej zaczęły przejmować inicjatywę. Moskwa wybierając operację ofensywną w pobliżu Awdejewki zapewne zamierza związać pozostałe gotowe rezerwy Ukraińców, zachowując na wybranym przez nich odcinku walki. Podstawowym warunkiem prowadzenia takich operacji jest stała przewaga we wszystkich rodzajach broni i, co najważniejsze, w ilości wyrzeliwanych pociskach artyleryjskich. To wszystko wskazuje, że Rosja prowadzi dużą operację ofensywną we wszystkich możliwych kierunkach, niejako kopiując ukraińskie rozwiązania z poprzedniego roku.

Czy to przykład głupoty rosyjskich sztabów czy też kopia skutecznej taktyki ich oponentów?

Zakładając, że celem Rosjan jest przebicie się przez obronę w miejscach najmniejszego oporu to nie. Wynika to z rosyjskich prowokacji bitwy na pozycjach kluczowych, w których spotyka się z dużym oporem. Niemniej jednak, to do końca 2023 roku saldo terytoriów zdobytych przez Moskwę jest dodatnie. To wciąż jest zgrabna taktyka nacisku, a nie poszukiwanie przełomu na froncie na dużą skalę który by utrudnił Rosjanom prowadzenie operacji. Ukraińcy mają do wyboru walczyć na rosyjskich warunkach tracąc kosztowne zasoby lub ich wpuszczać na nowe tereny. Znalazienie równowagi w tej strategii będzie kosztowne i dowódcy ukraińscy dobrze o tym wiedzą.

W rezultacie Siły Zbrojne Ukrainy ogłosiły przejście do obrony strategicznej, mając nadzieję na powtórzenie sukcesu armii rosyjskiej, czyli wyczerpanie atakujących jednostek, a następnie

po zgromadzeniu rezerwy przystąpienie do ofensywy. Istnieją jednak poważne powody, aby wątpić w tę perspektywę. Rzynajmniej do momentu, gdy Zachód powtórzy wsparcie pakietami broni, przynajmniej w takiej samej ilości, które Ukraina otrzymała rok temu. Do ukraińskiego sukcesu, jak się okazuje, potrzeba jeszcze więcej. Ponadto, mówimy nie tylko o przeszkodach politycznych, które mają np. Niemcy, ale także o banalnym wyczerpywaniu się zarówno rezerw strategicznych państw NATO zdeterminowanych pomagać, jak i obecnych zasobów armii ukraińskiej. Co więcej, na broń jest obecnie zapotrzebowanie w innych gorących punktach świata, już istniejących jak Izrael i potencjalnych m.in. Tajwan. Strategicznie niekorzystne jest samotne prowadzenie zbyt wielu intensywnych wojen ze zmobilizowanymi ludźmi, nawet jeśli są w defensywie.

Różnica w wielkości arsenałów powoduje wyraźną dysproporcję na froncie. Siły Zbrojne Ukrainy wyrzeliwiają dziennie około 5-6 tysięcy pocisków, Siły Zbrojne Rosji około 20 tysięcy, a w czasie działań na głównych kierunkach nawet do 50-60 tysięcy. Jednocześnie, prowadzenie „wojny zrównoważonej” jest dużym wyzwaniem dla dowództwa Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Muszą zachować umiejętność prawidłowego obliczenia własnej wydajności i perspektyw wykorzystania zgromadzonych środków, aby osiągnąć bardziej znaczące wyniki w obecnej kampanii wojskowej. Rosjanie wiedzą, że tylko „siedząc” w zwartej obronie, wojny nie wygrają, ale łatwo zmarnować swój potencjał w lokalnych przeszacowanych bitwach. Natomiast falstart dużej operacji zaczepnej może też doprowadzić do przedwczesnego wyczerpania środków i przejścia kampanii w przedłużający się etap wojny na wyniszczenie, co grozi perspektywą zamrożenia frontu. To też nie jest w interesie Moskwy.

Dziś różni eksperci dużo mówią o tzw. „impasie pozycyjnym”, na wzór I wojny światowej, kiedy to ze względu na siłę linii obrony strony nie są w stanie przebić się przez front i zapewnić zdecydowane wprowadzenie rezerw.

Dziś tę sytuację tłumaczy się także nowym technologicznym formatem wojny, kiedy nowoczesny sprzęt rozpoznawczy i UAV uniemożliwia skryte gromadzenie sił w strefach tyłowych, rozbijając każdą uderzeniową koncentrację pancerno-zmechanizowanych sił uderzeniowych i natychmiast prowokując ogień z broni precyzyjnej.

Wydaje się, że w przyszłości Rosja ma większe perspektywy wyrwania się z tego "impasu". Po pierwsze, ze względu na możliwość zwiększenia liczebności grupy ofensywnej, po drugie,

mając na uwadze wyjątkową długość linii kontaktu (w tym granicy), której Ukraina nie ma możliwości całkowitego pokrycia.

Jednocześnie układ sił i zasobów bez zdecydowanej decyzji politycznej państw Zachodu szybko zmieni się na korzyść Rosji. Co więcej, aby odwrócić sytuację, decyzja musi mieć taką skalę, by uniemożliwić Rosji prowadzenie „wojny zrównoważonej”, a także aby nie mogła podjąć prób przeniesienia działań na inne tereny. Czy Zachód jest na to gotowy?



DR RAFAŁ BATKOWSKI

OCHRONA INFRASTRUKTURY KRYTYCZNEJ W LOKALNEJ PERSPEKTYWIE

Tylko dzięki zaangażowaniu wszystkich interesariuszy możemy zapewnić wysoką odporność na zagrożenia i profesjonalną reakcję w przypadku zidentyfikowania problemu wewnątrz obiektu i/lub w jego sąsiedztwie. Co więcej, z praktycznego punktu widzenia społeczności lokalne często stanowią kolejny poziom planowania odporności IK na zagrożenia.



Rafał Batkowski

Inspektor Policji – w okresie prawie 25 lat służby m.in.: Naczelnik Zarządu Operacji Antyterrorystycznych w Komendzie Głównej Policji (KGP) oraz Dyrektor Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP – Szef Krajowego Biura INTERPOL i Członek Zarządu EUROPOL. Następnie, odpowiedzialny za bezpieczeństwo Portu Lotniczego im. F. Chopina w Warszawie. Obecnie: ekspert CEPOL oraz unijnych projektów PROSPERES i SHRINES (Uniwersytet Łódzki). Właściciel firmy RBS (Rafał Batkowski Strategie). Dyrektor ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Instytucie Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego.

Kierując się potrzebą wzmocnienia odporności podmiotów krytycznych, Unia Europejska (UE) wprowadziła do obrotu prawnego Dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2557z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie odporności podmiotów krytycznych i uchylającą dyrektywę Rady 2008/114/WE[1] – dyrektywa CER, która weszła w życie 16 stycznia 2024 r. Nowa regulacja wspólnotowa koresponduje z Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2022/2555 z dnia 14 grudnia 2022 r. w sprawie środków na rzecz wysokiego wspólnego poziomu cyberbezpieczeństwa na terytorium Unii, zmieniająca rozporządzenie (UE) nr 910/2014 i dyrektywę (UE) 2018/1972 oraz uchylającą dyrektywę (UE) 2016/1148 – dyrektywa NIS 2.[2] Warto wspomnieć, w tym kontekście, o podstawowej definicji podmiotów krytycznych Unii Europejskiej, cyt.: „Infrastruktura krytyczna (IK) to aktywo lub system niezbędny do utrzymania żywotnych funkcji społecznych. Uszkodzenie infrastruktury krytycznej, jej zniszczenie lub zakłócenie w wyniku klęsk żywiołowych, terroryzmu, działalności przestępczej lub złośliwego zachowania może mieć znaczący negatywny wpływ na bezpieczeństwo Unii Europejskiej i dobrostan jej obywateli”.[3]

[1] Dz.Urz. UE L 333/164 z 27.12.2022

[2] Dz.Urz. UE L 333/80 z 27.12.2022

[3] https://home-affairs.ec.europa.eu/pages/page/critical-infrastructure_en

Każde państwo członkowskie UE powinno dostosować krajowe rozwiązanie do wymagań UE, do dnia 17 października 2024 r. Dyrektywa CER zastąpiła *Dyrektywę Rady 2008/114/WE z dnia 8 grudnia 2008 r. w sprawie rozpoznawania i wyznaczania europejskiej infrastruktury krytycznej oraz oceny potrzeb w zakresie poprawy jej ochrony*, [4] która była podstawowym elementem Europejskiego Programu Ochrony Infrastruktury Krytycznej. [5]

W wyniku implementacji Dyrektywy CER do krajowego porządku prawnego, powinniśmy spodziewać się wielu przedsięwzięć zapewniających m.in. większą synergję, wsparcie i kooperację pomiędzy przedsiębiorstwami (i innymi podmiotami) stanowiącymi IK a państwem. Zadanie będzie koordynowane przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa. Należy sądzić, że stosowne wsparcie innych interesariuszy, w tym służb państwowych np. Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Policji będzie bardzo oczekiwane.

Podkreślenia wymaga także fakt, że od wielu lat w polskim porządku prawnym funkcjonują dobre regulacje związane z tematyką zarządzania kryzysowego, w tym ochroną infrastruktury krytycznej. Przede wszystkim, te kluczowe kwestie, reguluje ustawa o zarządzaniu kryzysowym [6] oraz stosowne akty wykonawcze wydane na podstawie upoważnienia ustawowego, określające m.in. konieczność opracowania Narodowego Programu Ochrony IK oraz obowiązki sporządzania, przez operatorów, Planów ochrony IK. Niniejszy, krótki artykuł sygnalizuje jedynie aspekty prawne i nie ma na celu przedstawienia szerszej analizy w tym zakresie.

[4] Dz.Urz. UE L 345/75 z 23.12.2008 r

[5] Dz.Urz. UE L 333/80 z 27.12.2022

[6] Dz. U. 2007 Nr 89 poz. 590, ze zm.

Wyzwania

Zagrożenie dla infrastruktury krytycznej jest poważne i w ostatnich latach narasta, a zidentyfikowane ryzyka wymagają usprawnienia krajowych i europejskich systemów ochrony. W bieżących wyzwaniach związanych z budowaniem odporności IK oraz zapobieganiem i zwalczaniem zagrożeń, w tym terrorystycznych a także, związanych z katastrofami naturalnymi i technicznymi, zwykle uwzględniamy znaczące zasoby ochronne i wsparcie technologiczne w połączeniu z procedurami bezpieczeństwa. W tej sytuacji wydaje się, że warto uzupełnić systemy techniczne, ochronę fizyczną i rozwiązania organizacyjne, zarządcze o tematykę lokalnego środowiska bezpieczeństwa, szczególnie w odniesieniu do budowania odporności infrastruktury poprzez efektywne działania z wieloma interesariuszami i każdą społecznością lokalną. W dłuższej perspektywie także, kwestie środowiskowe, społeczne i zarządcze (ang. skrót ESG) mogą być powiązane z proponowanym obszarem działania w zakresie zarządzania kryzysowego. [7]

[7] Zrównoważony rozwój oparty na trzech filarach: środowiskowym, społecznym oraz zarządczym. Porównaj dodatkowo: „Zasady ESG można i należy włączyć do planowania, w ramach procesu zarządzania kryzysowego. W ten sposób firmy mogą łatwiej reagować na pojawiające się problemy i robić to skuteczniej. Zdobywając zaufanie społeczne i wspierając kreatywne rozwiązywanie problemów, zasady ESG mogą poprawić wyniki firmy w czasie kryzysu” (tłum. autora). Źródło: <https://btlaw.com/insights/alerts/2023/improving-responses-to-crisis-incorporating-esg-considerations-into-effective-crisis-management> inne: https://finance.ec.europa.eu/sustainable-finance/overview-sustainable-finance_en

W ramach inicjatyw horyzontalnych warto rozważyć, zdaniem autora, podjęcie prac eksperckich dotyczących lokalnego wymiaru bezpieczeństwa i odpowiedzialności zarządzających IK. Ewentualne utworzenie Grupy Zadaniowej CO-CIP (Community-Oriented Critical Infrastructure Protection), powinno wspierać ekosystem Europejskiego Klastra Ochrony Infrastruktury Krytycznej – ECSCI[8] w formie stałych prac eksperckich, w celu wzmocnienia odporności IK. Takie podejście może sprzyjać budowaniu „odpornego” społeczeństwa, w oparciu o świadomość zagrożeń, uwzględniając potrzeby, potencjał i możliwości współdziałania w sferze publiczno-prywatnej, w tym wyzwania w zakresie bezpieczeństwa społeczności lokalnych, wynikające m.in. z sąsiedztwa IK.

Cele

Grupa Zadaniowa CO-CIP powinna podjąć próbę określenia potencjału lokalnego środowiska bezpieczeństwa w kontekście zidentyfikowanych ryzyk i zagrożeń, wskazania możliwości wielopodmiotowej współpracy, oceny podatności środowiska lokalnego na wrogie działania wymierzone w IK. Do jej zadań może należeć identyfikowanie możliwości zapobiegania zagrożeniom i skutecznego reagowania w obliczu niebezpieczeństwa oraz analiza dobrych praktyk, przede wszystkim w UE. Warto przewidywać także, możliwość opracowania zaleceń w celu wzbogacenia praktyk ochronnych, zgodnie z podejściem zorientowanym na społeczność lokalną. Ważną kwestią w kolejnym kroku mogą być działania programowe w horyzoncie UE i uwzględnienie tej kwestii w strategicznych dokumentach UE, dotyczących IK.

[8] <https://www.eucip.eu/>



Źródło: archiwum autora

Traktując wskazane wyżej regulacje wspólnotowe jako kluczowe w wymiarze europejskim, wydaje się, że nie uwzględniają one w dostatecznym zakresie problematyki społeczności lokalnych i wagi działań ochronnych osadzonych w realiach konkretnego, lokalnego środowiska bezpieczeństwa. Proponowane podejście dotyczy również lokalnych jednostek Policji, Państwowej Straży Pożarnej i innych służb, w tym ratunkowych. Tylko dzięki zaangażowaniu wszystkich interesariuszy możemy zapewnić wysoką odporność na zagrożenia i profesjonalną reakcję w przypadku zidentyfikowania problemu wewnątrz obiektu i/lub w jego sąsiedztwie. Co więcej, z praktycznego punktu widzenia społeczności lokalne często stanowią kolejny poziom planowania odporności IK na zagrożenia.

Utworzenie Grupy Zadaniowej pomoże, jak należy sądzić, zdefiniować, a następnie promować podejście zrównoważone, uwzględniające z jednej strony potrzeby, a z drugiej strony zasoby i możliwości wspierania ochrony IK przez środowisko lokalne. Działania Grupy Zadaniowej mogą obejmować, dla przykładu:

- analizy i próby określenia potencjału lokalnego środowiska bezpieczeństwa, w kontekście zidentyfikowanych ryzyk i zagrożeń, w tym o charakterze terrorystycznym, z uwzględnieniem m.in. tematyki dronów wyposażonych w urządzenia wybuchowe lub inne materiały niebezpieczne; oraz inne, improwizowane urządzenia wybuchowe czy dyspersyjne, związane z czynnikami biologicznymi, chemicznymi etc. – CBRNE;

- analizy dotyczące doskonalenia otoczenia prawnego w celu wzmocnienia praktycznej, wielopodmiotowej współpracy;
- wdrożenia narzędzi oceny podatności środowiska lokalnego na wrogie działania wymierzone w IK;
- opracowanie i wdrożenie strategii zapobiegania zagrożeniom, przestępczości i skutecznego reagowania w przypadku identyfikacji niebezpieczeństwa – najlepsze praktyki UE – m.in. w aspekcie identyfikacji symptomów zagrożeń terrorystycznych oraz działań hybrydowych i asymetrycznych;
- uwzględnienie nowych technologii, w tym służących masowej komunikacji w przypadku katastrof; dronów naziemnych i bezzałogowych statków latających, które mogą zapewnić kompleksowe, spójne podejście do bezpieczeństwa IK oraz sąsiadujących obiektów, mieszkańców itp.;
- opracowanie rekomendacji w celu ulepszenia praktyk ochronnych.

Uzasadnienie

Podjmując próby doskonalenia krajowego środowiska bezpieczeństwa, obserwując działania hybrydowe prowadzone m.in. przez Rosję na terenach Ukrainy, należy zwrócić uwagę na znaczącą militarną i niemilitarną, lokalną aktywność przeciwnika, przed podjęciem działań zbrojnych na dużą skalę. Cytując pracę autora sprzed kilku lat, należy podkreślić, że „Doświadczenia (...) odnoszące się do wydarzeń w naszym regionie wskazują na poprzedzanie regularnych działań zbrojnych lub ich uzupełnianie, akcjami dywersyjnymi (terrorystycznymi) na terenie przeciwnika przeznaczonym do podporządkowania oraz wpływanie na politykę lokalnych władz, manipulowanie nastrojami społecznymi i zachowaniami grup społecznych oraz opinią publiczną w swoim kraju, na terytorium przeciwnika a także w wymiarze międzynarodowym, a w efekcie swoiste “torowanie

dróg” do przejmowania kontroli nad danym terytorium, także z wykorzystaniem potencjału militarnego. Obserwacja (...) wydarzeń na terytorium sąsiedniego państwa, wskazuje na szczególne znaczenie zagadnienia odporności lokalnych instytucji, infrastruktury krytycznej, służb odpowiedzialnych za porządek i bezpieczeństwo, na atak w tym na działania hybrydowe w rzeczywistości nacechowane terrorystyczną taktyką działania. Niezbędne wydaje się także właściwe przygotowanie lokalnych społeczności do postępowania w przypadku wystąpienia symptomów zagrożeń, w celu natychmiastowego reagowania kryzysowego na każdym poziomie zarządzania państwem.”. [9]

Mówiąc o zagrożeniach, które mogą dotyczyć każdego z nas, należy wspomnieć, że powinniśmy zdawać sobie sprawę z potencjalnych niebezpieczeństw, symptomów ich wystąpienia, typowych zachowań sprawców i pożądanych działań każdego z nas w obliczu zagrożenia, począwszy od poinformowania odpowiednich służb, poprzez udzielenie pierwszej pomocy przedmedycznej, a skończywszy na umiejętnej współpracy z ratownikami, Policją i Strażą Pożarną, np. przy ewakuacji obiektu, ograniczaniu dostępu do miejsca zdarzenia itp. Poza każdą odpowiednio przygotowaną osobą pamiętajmy, że ważną rolę w przypadku poważnego incydentu mogą odegrać pracownicy ochrony IK.

Za istotne należy uznać również, działania profilaktyczne, prowadzone przez samorząd terytorialny, Policję, skoncentrowane na zapobieganiu przestępczości, edukowaniu mieszkańców, w tym w aspektach: jak reagować w kryzysie, jak chronić się przed pokrzywdzeniem przestępstwem, czy też jak wspierać ochronę IK.

[8] R. Batkowski: *Przeciwdziałanie zagrożeniom asymetrycznym i hybrydowym w perspektywie Policji* [w:] Jatoszyński K., Zubrzycki W., Babiński A. (red.), *Policyjne siły specjalne w Polsce*, Szczytno 2015.

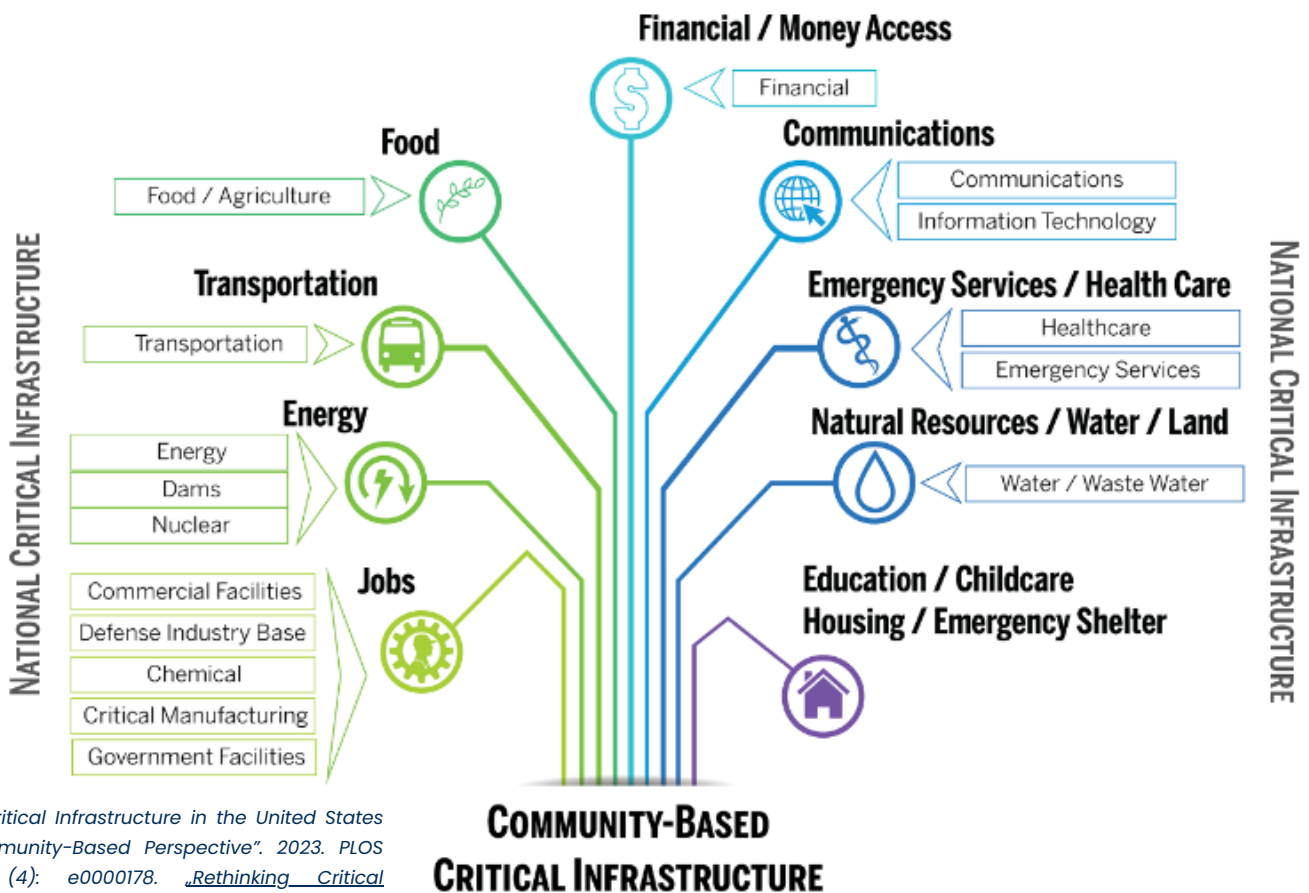
[9] R. Batkowski: *Przeciwdziałanie zagrożeniom asymetrycznym i hybrydowym w perspektywie Policji* [w:] Jatoszyński K., Zubrzycki W., Babiński A. (red.), *Policyjne siły specjalne w Polsce*, Szczytno 2015.

Dodatkowo, podkreślenia wymaga zagadnienie przeciwdziałania radykalizacji, w tym poprzez włączenie społeczne. Zdaniem autora warto wskazać na postulat zapewnienia zorganizowanych działań mających na celu włączenie społeczne osób wcześniej wykluczonych z codziennego, aktywnego życia społeczności lokalnych. Takie osoby, mogą potencjalnie pozostawać w zainteresowaniu organizatorów działań zagrażających naszej społeczności, państwu i wszystkim obywatelom. Włączenie, o którym mowa, ma zasadniczo na celu przeciwdziałanie radykalizacji młodych ludzi i zapewnienie kontroli nad społecznościami lub jednostkami, które mogą sympatyzować z grupami, ideami i działaniami ekstremistycznymi.

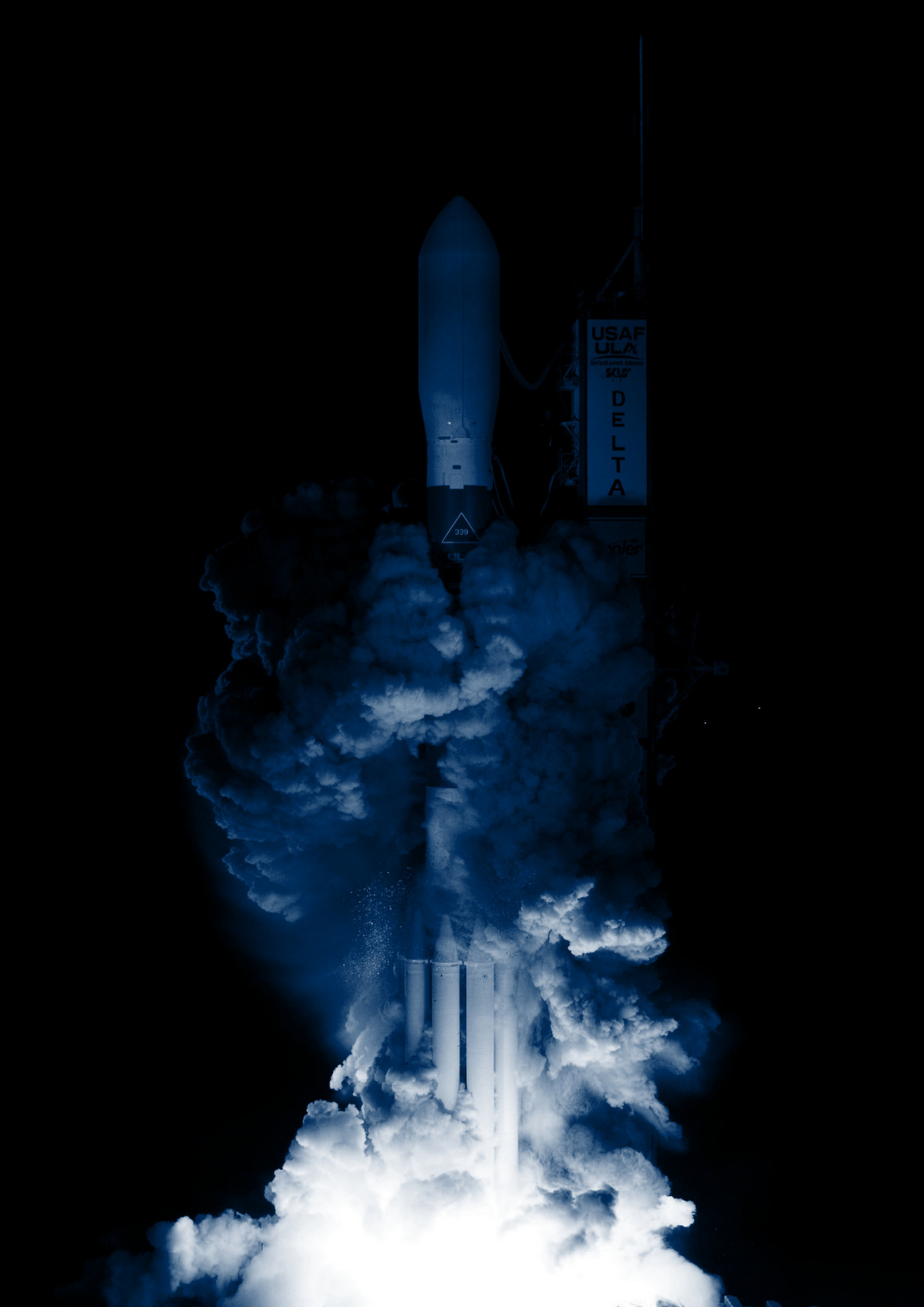
Podsumowując, należy mieć przekonanie, że odporność podmiotów krytycznych staje się priorytetowym zadaniem w wymiarach horyzontalnym, krajowym jak i lokalnym. Poza dyrektywą CER, stanowiącą kluczową regulację, która wpłynie na zarządzanie IK w UE, warto poszukiwać nowych inicjatyw służących naszemu bezpieczeństwu. Na szczególną uwagę zasługuje Europejskie Centrum Wiedzy i Polityki Testowania Ochrony Infrastruktury Krytycznej – EU-CIP, traktowane jako element ekosystemu zbudowany w ramach Europejskiego Klastra na rzecz Ochrony IK – ECSCI..[10]

[10] <https://www.eucip.eu/>

Mając powyższe na uwadze, uwzględniając dodatkowo problematykę zmian klimatu i cyfrowej dostępności różnych usług, ważne może być kompleksowe podejście dotyczące budowania odporności społeczności lokalnej, w tym w niżej przedstawionym zakresie:



Źródło grafiki:
„Rethinking Critical Infrastructure in the United States from a Community-Based Perspective”. 2023. PLOS Climate 2 (4): e0000178. „Rethinking Critical Infrastructure in the United States from a Community-Based Perspective”. 2023. PLOS Climate 2 (4): e0000178.



USAF
ULA
DELTA

339

center

DR PIOTR HAC

ZWIĘKSZENIE SKUTECZNOŚCI SYSTEMU ZWALCZANIA KORUPCJI – WYBRANE ASPEKTY

Jako poważną niedyspozycję systemu zwalczania korupcji w Polsce (i zjawisk z nią współistniejących) należy uznać brak odpowiednich rozwiązań dotyczących analizy oświadczeń majątkowych. Pomimo tego, że wiele zrobiono w kwestii składania tych oświadczeń, to jednak wciąż brakuje choćby namiastki elektronicznego systemu wprowadzania zawartych tam danych i ich analizy według algorytmów sygnalizujących możliwe nieprawidłowości.



Piotr Hac

Doktor nauk społecznych, inspektor Policji w stanie spoczynku, ekspert Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego, członek zarządu Towarzystwa Wiedzy Obronnej, absolwent Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie oraz Uniwersytetu Łódzkiego, były zastępca dyrektora Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji, aktualnie adiunkt i zastępca dyrektora Instytutu Bezpieczeństwa Państwa w Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Sztuki Wojennej, autor kilkunastu opracowań naukowych z zakresu bezpieczeństwa publicznego, w badaniach naukowych specjalizuje się w tematyce zwalczania przestępczości, współdziałania podmiotów władzy publicznej oraz stosowania stanów nadzwyczajnych.

Korupcja jest i zapewne pozostanie jednym z poważniejszych zagrożeń dla funkcjonowania struktur państwa, jak i samego społeczeństwa. Jest to przy tym zjawisko o tyle charakterystyczne, że jego negatywne skutki i zasięg pozostają często niedoceniane – jako z reguły „niewidoczne” dla przeciętnego obywatela. Szczególnie niebezpieczne jest przy tym uderzenie przez zjawiska korupcyjne (w tym faworytyzm, nepotyzm i kumoterstwo) w podstawy działania instytucji w państwie, co zaburza przyjęte procedury oraz niweczy ideę wypracowanych rozwiązań prawnych. Problemem pozostaje także ocena skali korupcji, gdyż jest to obszar wyjątkowo obciążony syndromem tzw. ciemnej liczby przestępstw, tj. czynów nie ujawnionych przez organy ścigania.

Przeciwdziałanie korupcji wymusza na władzy publicznej podjęcie określonych działań, w tym utworzenie systemu zwalczania korupcji, rozumianego jako zbiór norm prawnych, procedur oraz wyodrębnionych organizacyjnie instytucji, mających na celu zapobieganie, ujawnianie i ograniczanie przejawów tego zjawiska. Warto zauważyć, że otoczeniem tego systemu są takie czynniki, jak: działalność podmiotów pozarządowych (w tym wspólnot religijnych), bazująca na edukacji odnośnie zagrożeń i konsekwencji postępowania świadomość społeczna, doświadczenia historyczne i tradycje.[1]

[1]P. Hac, *Ewolucja systemu zwalczania korupcji w Polsce po 1990 roku jako czynnik zwiększający ochronę prawną osób pełniących funkcje publiczne*, [w:] *Wyzwania i zagrożenia w działalności funkcjonariuszy publicznych w zakresie bezpieczeństwa publicznego w Polsce. Wybrane aspekty*, red. nauk. T. Kosmider, J.W. Tocicka, Warszawa 2023, s. 191-192.

Konstrukcję powyższego systemu w Rzeczypospolitej Polskiej należy ocenić pozytywnie. Zwalczaniem korupcji w Polsce zajmują się wyspecjalizowane podmioty (w tym niektóre służby specjalne), bądź specjalistyczne komórki organizacyjne (przede wszystkim wydziały/sekcje do walki z korupcją w Policji). Poważną rolę odgrywają także jednostki (lub komórki) zajmujące się przeciwdziałaniem przestępczości wewnętrznej, jak np. Biuro Spraw Wewnętrznych Policji czy Biuro Spraw Wewnętrznych Straży Granicznej. Całość obrazu uzupełnia w tym zakresie funkcjonowanie wyodrębnionych jednostek prokuratury, w głównej mierze Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji).

Należy przyznać, że przyjęte przez trzy ostatnie dekady rozwiązania prawne ułatwiają ujawnianie przestępstw korupcyjnych i wykrywanie ich sprawców, w tym z wykorzystaniem złożonych metod pracy operacyjnej. Tak wykreowany system wspomagany jest przez szereg innych elementów, jak chociażby działalność instytucji kontrolnych i pozarządowych, świadomość społeczną i jakość edukacji, zasady etyczne wyznawane przez osoby pełniące funkcje publiczne, wysokość zarobków, poziom życia i stan gospodarki. Niezależnie od trudności w obiektywnym wyliczeniu aktualnego poziomu zagrożenia korupcją, dodatni efekt rozbudowy systemu zwalczania korupcji w Polsce wydaje się być zauważalny. Należy mieć świadomość, że zjawisko korupcji wciąż pozostaje i zapewne pozostanie w polskiej rzeczywistości a działania mające na celu przeciwstawienie się tej patologii muszą być wciąż rozwijane.[2]

Przedstawiane w ostatnim czasie w źródłach ogólnodostępnych informacje dotyczące przewidywanych zmian w strukturze systemu zwalczania korupcji w Polsce zakładają, że gros zadań w tym zakresie ma wykonywać wzmocniony pion w Policji a niektóre działania dotychczas

prowadzone przez inne podmioty mają przejść w gestię Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, bądź Krajowej Administracji Skarbowej. Należy pamiętać, że przy różnie przyjmowanych podziałach omawianego zjawiska, zwalczanie korupcji politycznej powinno być usytuowane na jak najwyższym poziomie w hierarchii organów władz publicznych, co ma przeciwdziałać ewentualnym naciskom na osoby nadzorujące lub prowadzące czynności wykrywcze. Zagadnienie przeciwdziałania korupcji w dalszym ciągu jest obecne w debacie publicznej oraz w pracach legislacyjnych, czego przykładem jest uchwalona w październiku 2021 r. ustawa, zwana potocznie „antykorupcyjną”, przewidująca – w głównych założeniach – zakaz łączenia przez parlamentarzystów i samorządowców mandatu z pracą w niektórych spółkach prawa handlowego, możliwość pozbawienia praw publicznych oraz zakaz zajmowania określonych stanowisk w związku ze skazaniem za przestępstwa korupcyjne.[3]

Jako poważną niedyspozycję systemu zwalczania korupcji w Polsce (i zjawisk z nią współistniejących) należy uznać brak odpowiednich rozwiązań dotyczących analizy oświadczeń majątkowych. Pomimo tego, że wiele zrobiono w kwestii składania tych oświadczeń, to jednak wciąż brakuje choćby namiastki elektronicznego systemu wprowadzania zawartych tam danych i ich analizy według algorytmów sygnalizujących możliwe nieprawidłowości. Wciąż w wielu przypadkach mamy do czynienia z koniecznością oceny odręcznie – często w sposób mało czytelny – wypełnionych dokumentów. Idea instytucji prawnej oświadczeń majątkowych polega na porównywaniu deklarowanego (w dorozumieniu rosnącego) majątku do posiadanych informacji o osiągniętych zarobkach, co na przestrzeni lat może wskazywać na możliwe uzyskiwanie korzyści z innych źródeł. Jeżeli proces ten ma przynosić efekt, to powinien być oparty o jak najszersze dane, w tym obejmujące np. majątek i dochody małżonków lub osób, które

[2] Tamże, s. 210–211.

[3] Ustawa z dnia 14 X 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. poz. 2054 z późn. zm.

prowadzą wspólne gospodarstwo domowe. Należy nadmienić, że w sprawozdaniu końcowym z realizacji Rządowego Programu Przeciwdziałania Korupcji na lata 2018-2020 zaznaczono, że „stworzenie jednolitego systemu składania i analizy oświadczeń o stanie majątkowym przez osoby pełniące funkcje publiczne (...) nie mogły być kontynuowane, ponieważ proces legislacyjny związany z opracowaniem aktu normatywnego regulującego obieg oraz kontrolę oświadczeń majątkowych nie został zakończony”.[4] Warto wspomnieć, że wspomniany program był ostatnim, który został poświęcony tej problematyce i nie został dotychczas zastąpiony nowym dokumentem strategicznym.

Kolejnym czynnikiem zwiększania skuteczności systemu zwalczania korupcji w Polsce jest wprowadzanie nowych metod pracy organów ścigania. W tym kontekście realne wydaje się skorzystanie z doświadczeń wielu państw (m. in. Czech, Serbii, Mołdawii, Rumunii, Węgier oraz niektórych krajów anglosaskich) w zakresie tzw. testu weryfikacji postawy (Integrity testing). Mechanizm ten polega na niejawnym sprawdzeniu – przy pomocy wykreowanego zdarzenia lub sytuacji – postawy etycznej osoby, co do której istnieją wiarygodne podejrzenia co do popełniania przestępstw. Oczywiście aby zachować walor poznawczy takiej próby powinna się ona odbyć w warunkach jak najbardziej zbliżonych do realnych, być związana z wykonywaniem przez testowanego pracownika standardowych dla niego obowiązków służbowych i być jednoznaczna do oceny proceduralnej i etycznej (poprzez unikanie doprowadzania do sytuacji niejasnych prawnie, jak choćby ujawnienie przywłaszczenia rzeczy bezwartościowej lecz mogącej sprawić wrażenie posiadania określonej wartości). W zakresie istotnych kwestii przygotowywania testu należy również wystrzegać się wszelkiego rodzaju działań,

które mogłyby spowodować zaburzenie w podejmowaniu decyzji przez osobę testowaną, czyli prowokowania jej lub przekonywania w inny sposób do złamania prawa (wykorzystywanie słabości, natógów, namowy innych osób), gdyż podważa to sens całej procedury.[5]

Przy spełnieniu powyższych warunków możliwe jest na przykład stworzenie inscenizacji miejsca włamania do mieszkania lub ujawnienia otwartego porzuconego pojazdu, i umieszczenie wewnątrz przedmiotów cennych (pieniędzy, biżuterii, sprzętu elektronicznego). Prowadząc w sposób skryty obserwację zachowania się „wezwanego” zgodnie z oficjalnymi procedurami funkcjonariusza, można zweryfikować legalność i etykę jego postępowania. Przy nieświadomości tego funkcjonariusza co do przeprowadzania faktu testowania jego osoby, efektem testu może być ujawnienie faktu przywłaszczenia rzeczy z miejsca inscenizacji i w miarę obiektywne uzyskanie wiedzy na temat jego postępowania w innych podobnych do zainscenizowanej sytuacji prawdziwych już przypadkach. To zaś daje podstawy do wysnucia wniosków o przydatności tak zachowującego się funkcjonariusza dla dalszej służby. Należy również mieć świadomość, że przeprowadzanie tego typu testów ma działanie wysoce prewencyjne, gdyż – przy profesjonalnym ich przygotowaniu – funkcjonariusze nie będą w stanie odróżnić sytuacji zainscenizowanej od mającej miejsce w rzeczywistości i nie będą chcieli ponosić ryzyka konsekwencji służbowych i karnych. W niektórych przypadkach i przy posiadaniu wcześniej uzyskanych wiarygodnych informacji o nieprawidłowościach, można również przeprowadzić opisywaną procedurę wobec konkretnej osoby pełniącej funkcję publiczną, bez zmuszenia i czasami mało realnego oczekiwania na ich wystąpienie w rzeczywistej sytuacji służbowej. Znacznie skraca to czas reakcji komórek wewnętrznych (kontrolnych) na uzyskiwane

[4] Sprawozdanie końcowe z realizacji: Rządowego Programu Przeciwdziałania Korupcji na lata 2018-2020”, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Warszawa, kwiecień 2021, Działanie 1.2, s. 2.

[5] Szerzej w: P. Hac, *Integrity Testing in Poland – Issues, Experience and Practical Comments*, „Internal Security” vol. 8, Issue 2, July–December 2016.

informacje i przy stosunkowo szybkiej oraz obiektywnej ich weryfikacji może służyć oczyszczeniu funkcjonariusza (urzędnika) i skoncentrowania działań na osobach go pomawiających.

Testy weryfikacji postawy jako pierwsze rozpoczęto stosować w niektórych krajach anglosaskich, a w ciągu ostatnich lat weszły one do praktyki działania organów ścigania wspomnianych państw Europy środkowej. [6] Wdrożenie i profesjonalne użytkowanie omawianych testów było bardzo ważnym elementem ograniczenia skali korupcji w tych krajach (jak też innych przestępstw – przede wszystkim kradzieży), co w efekcie znacznie poprawiło wizerunek formacji bezpieczeństwa publicznego oraz zaufanie do nich wśród obywateli. Przykładowo w Rumunii skoncentrowano się na testach wykorzystywanych przede wszystkim do zwalczania korupcji związanej z przyjmowaniem częstych, choć niewielkich łapówek – podczas kontroli drogowych lub przy przekraczaniu granicy państwowej. Do konstruowania testów wykorzystuje się tam dokonywane analizy ujawnionych przestępstw korupcyjnych oraz uzyskiwane informacje operacyjne oraz pochodzące z innych źródeł (od obywateli, z telefonu zaufania, skarg itp.). [7]

Ciekawostką w tym zakresie jest powstała w 2006 roku koncepcja „artykułu 19c” ustawy o *Policji*. Idea ta koncentrowała się na przeprowadzaniu testów weryfikacji postawy po uzyskaniu wcześniejszych, konkretnych i wiarygodnych informacji o przestępczym działaniu funkcjonariusza. Zakładano, że weryfikacji będzie podlegało zachowanie policjanta podczas wykreowanych zdarzeń, powiązanych obszarowo z charakterem uzyskiwanych o jego działalności przestępczej informacji. Test weryfikacji postawy planowano przeprowadzać, gdy inne środki okazałyby się

bezskuteczne albo w przypadku zachodzenia wysokiego prawdopodobieństwa, że będą nieskuteczne lub nieprzydatne – po uzyskaniu zgody Prokuratora Okręgowego oraz ewentualnie Sądu Okręgowego. Dodatkowo zakładano ograniczenie, iż w stosunku do danych informacji będących podstawą do ubiegania się o zgodę Prokuratora (Sądu) test można przeprowadzić tylko raz. Osobę poddaną weryfikacji planowano pisemnie informować o pozytywnym dla niej wyniku w terminie do 3 miesięcy od zakończenia testu. Pod względem procedury i zastosowanych środków organizacyjnych oraz technicznych testy przypominałyby działania określone w art. 19a ustawy o *Policji* tj. kontrolowanego wręczenia lub przyjęcia korzyści majątkowej. Jest to jednak metoda nastawiona na reakcję organów ścigania na wystąpienie podejrzenia konkretnego przestępstwa, natomiast wspomniane testy miałyby zastosowanie przy szerszym zakresie uzyskanych materiałów operacyjnych. Po 2008 roku prace nad tą koncepcją zostały zaniechane.[8]

Można się zastanowić, czy deklarowane zmiany w strukturze systemu zwalczania korupcji w Polsce są dobrą okazją do podjęcia dyskusji na temat ewentualnego rozszerzenia uprawnień do czynności operacyjno-rozpoznawczych – szczególnie w kontekście zamieszania związanego z oprogramowaniem „Pegasus”. Argumentem na tak, jest możliwość podniesienia skuteczności „eliminowania” z szeregów różnych służb i formacji osób, które mogą w istocie rzeczy stanowić zagrożenie dla pozostałych członków tych podmiotów, a których przestępczej działalności nie da się udowodnić w inny sposób. Rezultatem takich działań jest finalnie zwiększenie zaufania do instytucji porządku publicznego i w konsekwencji ułatwienie pracy dla reszty funkcjonariuszy. Należy pamiętać, że ideą testowania jest wykreowanie wiarygodnej, ale jednak sztucznej sytuacji. Z punktu

[6] Zob. G. Ociecek, *Test integralności. Wybrane rozwiązania prawne*, „Prokuratura i Prawo” 2018, nr 1; G. Ociecek, *Test integralności. Badania empiryczno-porównawcze*, „Prokuratura i Prawo” 2019, nr 1.

[7] P. Hac, *Integrity Testing in Poland...*, s. 73-74.

[8] Tamże, s. 75-76.

widzenia moralności procedurze powinny być poddane osoby, które własnym wcześniejszym zachowaniem dały podstawy do zastanowienia się nad etyką ich postępowania. Wymagania proceduralne musiały by mieć charakter ustawowy, zapewniający poszanowanie godności osoby testowanej oraz maksymalizację profesjonalizmu przeprowadzenia czynności. Informowanie osoby testowanej o poddaniu jej procedurze weryfikacji postawy – oprócz wymiaru etycznego – miało by ewidentnie cel prewencyjny i służyło rozpropagowaniu funkcjonowania tej metody.

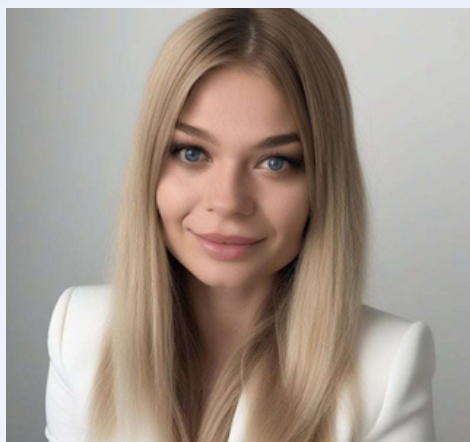
Testy weryfikacji postawy nie stanowią remedium na wszystkie zagrożenia związane z korupcją, jednak doświadczenia posiadane przez inne państwa wskazują, że dobrze opracowane i konsekwentnie stosowane Integrity testings mogą być ważnym czynnikiem poprawy funkcjonowania instytucji publicznych. Przeciwdziałając korupcji należy tak dobierać stosowane metody, aby oddziaływały one zarówno prewencyjnie na osoby pełniące funkcje publiczne, jak i odstraszająco na potencjalnych sprawców przestępstw. Skoncentrowanie się na tylko jednym z tych obszarów nie będzie skuteczne.



IGA MARCZYŃSKA

JAK SYTUACJA SPOŁECZNA I GEOPOLITYCZNA WPŁYWA NA DOBROSTAN PSYCHICZNY POLAKÓW?

Doświadczenia ostatnich kilku lat, związane z pogłębiającym się kryzysem migracyjnym w Europie, rozprzestrzenieniem się pandemii Covid, a następnie atakiem Rosji na Ukrainę, znacząco wpłynęły na zdrowie psychiczne Polaków. Niepokój obywateli może być spowodowany także wzrostem inflacji, zagrożeniem katastrofy klimatycznej, polaryzacją polityczną/światopoglądową społeczeństwa.



Iga Marczyńska

Ekspertka ds. projektów społecznych dotyczących wsparcia psychologicznego i psychoedukacji w Instytucie Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego. Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego i Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W trakcie całonocnego 4-letniego szkolenia do certyfikatu psychoterapeuty w Instytucie Studiów Psychoanalitycznych im. Hanny Segal akredytowanego przez PTPP. Jej zainteresowania badawcze obejmują obszar psycholingwistyki.

Zgodnie z analizami ekspertów z Digital Society Project 2021, wskaźnik polaryzacji w Polsce wyniósł 3,83, jest to jeden z największych w Europie. Polaryzacja wpływa także na nieufność obywateli wobec organów władzy wykonawczej. Badania przeprowadzone w styczniu 2022 w ramach projektu Policy Institute z King's College w Londynie ukazują, że 70% twierdzi, że jest ostrożna w kwestii zaufania do rządu.[1] Antagonizujące przekazy polityczne są dodatkowym katalizatorem wzbudzania lęku obywateli. „Nowe” media – sprofilowane pod wąską grupę odbiorców afirmują sensacyjne i szokujące komunikaty. Z przeprowadzonych badań zamieszczonych w książce *Młodzi dorośli wobec współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa - refleksje empiryczne*, aż 78% wskazało na wojnę jako jedno z trzech największych obecnie zagrożeń. Ponadto, większość ankietowanych uznało ją za najistotniejszą z zagrażających społeczeństwu niebezpieczeństw.[2]

[1] <https://www.rp.pl/spoleczenstwo/art36394921-badanie-polacy-ufaja-ke-bardziej-niz-rzadowi>

[2] Trempała, Wojciech, Agnieszka Pazdreska, and Martyna Rajek. "Młodzi dorośli wobec współczesnych zagrożeń dla bezpieczeństwa-refleksje empiryczne." 2016.

Lęk, zgodnie z założeniami psychoanalityków, najsilniej ujawnia się w nieświadomości, ponadto: „objął różnorodne dziedziny społecznego funkcjonowania, a skumulowany efekt współwystępujących zagrożeń można interpretować przez pryzmat „społeczeństwa kryzysu”, w którym „nie tylko negatywne skutki, ale i warunki kryzysu stają się częścią naszego codziennego życia”.[3] W badaniu *The war in Ukraine and the dynamics of PTSD and depression in Poles aged 50+*, które zostało przeprowadzone na populacji polskiej na początku wojny na Ukrainie ukazano częste objawy PTSD[4] i lęku[5]. Wzrost smutku i depresji można zauważyć u 52,7% polskich dorosłych. [6]

W badaniu udowodniono także, że grupą szczególnie narażoną na zakłócenia zdrowia psychicznego w związku z wybuchem wojny w Ukrainie są Polacy powyżej 50+, a elementami, które predestynują do pojawienia się zakłóceń zdrowia psychicznego mogą być, oprócz wojny, negatywne skutki pandemii COVID-19, obecne przemiany społeczno-gospodarcze oraz przeszłe traumy.[7]

[3] Zabłocka-Żytka, Lidia, and Michalis Lavdas. "Stres wojny. Zalecenia dotyczące ochrony zdrowia psychicznego i dobrostanu zarówno uchodźców ukraińskich, jak i Polaków zaangażowanych w ich wsparcie." *Psychiatria Polska* 57, no. 4 (2023).

[4] Małgorzata Szepietowska, Ewa. cyt za Chudzičką-Czupałą, *The war in Ukraine and the dynamics of PTSD and depression in Poles aged 50+*." *Journal of Psychiatry & Clinical Psychology/Psychiatria i Psychologia Kliniczna* 23, no. 3 (2023).

[5] Małgorzata Szepietowska, Ewa. cyt za *Laboratorium Badań Medioznawczych UW, 2022*

The war in Ukraine and the dynamics of PTSD and depression in Poles aged 50+." *Journal of Psychiatry & Clinical Psychology/Psychiatria i Psychologia Kliniczna* 23, no. 3 (2023).

[6] Małgorzata Szepietowska, Ewa. cyt za Brągiel i Gambin, 2022

The war in Ukraine and the dynamics of PTSD and depression in Poles aged 50+." *Journal of Psychiatry & Clinical Psychology/Psychiatria i Psychologia Kliniczna* 23, no. 3 (2023).

[7] Małgorzata Szepietowska, Ewa. "The war in Ukraine and the dynamics of PTSD and depression in Poles aged 50+." *Journal of Psychiatry & Clinical Psychology/Psychiatria i Psychologia Kliniczna* 23, no. 3 (2023).

Młodzi ludzie natomiast dużo częściej narażeni są na odczuwanie strachu o przyszłość, lęk przed brakiem stabilizacji ekonomicznej, czy utratę bezpieczeństwa ontologicznego. [8] Projekt ULTRAGEN wykazał, że grupa przedstawicieli osób od 18 do 25 roku życia, którzy nie mieli szansy zbudować swojej stabilności przed wybuchem pandemii COVID-19, była najbardziej dotknięta trwającymi zmianami i głęboką niepewnością.[9] Brak możliwości utrzymywania bezpośredniego kontaktu i nakaz izolacji, który uniemożliwił otrzymanie wsparcia od środowiska rówieśniczego i szkolnego wiązał się z utratą wśród adolescentów ważnych czynników, umożliwiających kształtowanie autonomii i tożsamości.[10] Można zatem przypuszczać, że doświadczenia najmłodszej kohorty wiekowej mogą wpłynąć na ich dobrostan psychiczny i utrzymywać się przez długie lata. Oczywiście przyczyn predestynujących do wystąpienia zaburzeń psychicznych jest wiele, a wśród czynników stresogennych wymienia się przede wszystkim dom rodzinny, szkołę i środowisko, w artykule pragnę jednak zaznaczyć społeczne i geopolityczne warianty wpływające na dobrostan psychiczny. Można zatem przypuszczać, że doświadczenia najmłodszej kohorty wiekowej mogą wpłynąć na ich dobrostan psychiczny i utrzymywać się przez długie lata. Oczywiście przyczyn predestynujących do wystąpienia zaburzeń psychicznych jest wiele, a wśród czynników stresogennych wymienia się przede wszystkim dom rodzinny, szkołę i środowisko, w artykule pragnę jednak zaznaczyć społeczne i geopolityczne warianty wpływające na dobrostan psychiczny.

[8] Tamże.

[9] https://swps.pl/images/STRUKTURA/centra-badawcze/mlodzi-w-centrum/dokumenty/Working-Paper_Final_201221.pdf

[10] Muchacka-Cymerman, Agnieszka, and Katarzyna Tomaszek. "Stres i wypalenie nauką zdalną oraz używanie substancji psychoaktywnych jako predyktory dobrostanu psychicznego uczniów podczas pandemii Covid-19."

Konflikt na terytorium Ukrainy budzi uczucie niepewności i wywołuje objawy stresu długofalowego, wzmacniane są także komunikaty informujące o działaniach wojennych. Stąd wśród osób wspierających pomoc Ukraińcom, oferujących im pomoc i schronienie poczucie bezpieczeństwa może być zagrożone. [11] Długotrwałe wsparcie, jeśli nie jest zrównoważone, może być czynnikiem predestynującym ryzyko wypalenia oraz skutkować przeżywaniem trudnych stanów emocjonalnych np. poczucie bezradności, braku kontroli, beznadziejności, opór udzielania dalszej pomocy, a nawet może pojawić się niechęć bądź wrogość, są to jednak naturalne reakcje, które mogą być wywołane traumatyczną sytuacją.[12]

W wyniku wystąpienia pandemii i izolacji społecznej pojawiły się epizody depresji i chorób psychicznych, problemy z uzależnieniami, kryzysy w relacjach i zaburzeniach odżywiania. [13]

Z raportu *Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych* wynika, że narastające lęki, odczucia traumy i brak poczucia bezpieczeństwa są przyczyną większego zainteresowania psychoterapią.[14] Można też zauważyć wzrost świadomości w zakresie oddziaływań psychologicznych, uznanie że dla wielu osób psychoterapia lecznicza uznawana za pełnoprawną medyczną metodę leczenia. Ponadto, jeśli jest oparta o założenia evidence-based psychotherapy, jest traktowana, jako tak samo efektywna metoda leczenia jak np. stosowanie leczenia farmakologicznego zaleconego przez lekarza psychiatrę.

Współczesne podejście do psychoterapii uległo znacznej ewolucji w ciągu ostatnich kilkunastu lat, począwszy od dewaluowania jej wartości, traktowania jako luksusu, fanaberii, aż do akceptacji i szerokiego poparcia społecznego.[15] Jest to nowe, pozytywne zjawisko, które w dalszej perspektywie wpłynie korzystnie na dobrostan Polaków i oswoi lęki przed zupełnie nowymi wyzwaniami społecznymi i geopolitycznymi.

[11] Zabłocka-Żytka, Lidia, and Michalis Lavdas. "Stres wojny. Zalecenia dotyczące ochrony zdrowia psychicznego i dobrostanu zarówno uchodźców ukraińskich, jak i Polaków zaangażowanych w ich wsparcie." *Psychiatria Polska* 57, no. 4 (2023).

[12] Tamże.

[13] Tamże.

[14] Sadura, Przemysław, and Sławomir Sierakowski. "Polacy za Ukrainą, ale przeciw Ukraińcom. Raport z badań socjologicznych." (2022).

[15] Tamże.

STANISŁAW RAJWA

REAKCJA NIDERLANDÓW NA WOJNĘ W UKRAINIE

Niderlandy od początku wybuchu wojny aktywnie wspomagają Ukrainę militarnie, finansowo i humanitarnie. Według Kiel Institute for the World Economy wydatki niderlandzkiego rządu na pomoc Ukrainie wyniosły około 4 miliardów euro, co stanowi około 0,4% PKB tego państwa.



Stanisław Rajwa

Ambitny stażysta Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego oraz student kierunku Safety and Security Management na The Hague University of Applied Sciences w Holandii. Podczas nauki aktywnie uczestniczył w projektach dla klientów takich jak Feyenoord Rotterdam, Northwave Cyber Security czy belgijskiej Królewskiej Akademii Wojskowej (École Royale Militaire). Zaangażowany w wolontariat na rzecz uchodźców oraz pomocy humanitarnej na Wschodzie. W ramach pracy w Instytucie pisze raporty i artykuły na tematy związane z bezpieczeństwem międzynarodowym oraz organizuje i bierze udział w sympozjach i konferencjach naukowych.

Królestwo Niderlandów, w Polsce i na świecie popularnie, choć błędnie, nazywane Holandią jest jednym z mniejszych państw Europy. Pomimo powierzchni niewiele większej niż województwo mazowieckie liczba ludności wynosi tam blisko 18 milionów, co sprawia, że zagęszczenie ludności jest znacznie wyższe niż w Polsce. Ponadto, około 26% terenu tego państwa znajduje się poniżej poziomu morza, na skutek czego jest w ciągłym zagrożeniu zalania.[1] Pomimo tych niesprzyjających warunków, Niderlandy pod względem PKB są piątą gospodarką w Unii Europejskiej i osiemną na świecie. Dla porównania, w Polsce PKB wynosi o około 30% mniej i plasuje się na szóstym miejscu w Unii Europejskiej i dwudziestym pierwszym na świecie.[2] Niderlandy to także jedna z tradycyjnych monarchii europejskich, w których król lub królowa sprawuje role przede wszystkim reprezentacyjne.

Niderlandy, jako część Unii Europejskiej i NATO, aktywnie wspierają Ukrainę.

[1] AboutNL. (2023). How does the Netherlands live below sea level? <https://aboutnl.com/how-does-the-netherlands-live-below-sea-level/>

[2] Statistics Times. (2023). World GDP Ranking 2023 - [StatisticsTimes.com](https://statisticstimes.com).

<https://statisticstimes.com/economy/projected-world-gdp-ranking.php>

Katastrofa lotu MH17 Malaysia Airlines

Kiedy w 2014 roku rozpoczęła się wojna w Donbasie, przestrzeń powietrzna nad Ukrainą nie została zamknięta, tak jak stało się to 24 lutego 2022 roku, a jedynie został wydzielony region, w którym samoloty cywilne nie mogły się poruszać. Konflikt ten w skali był znacznie mniejszy i pomimo wielu dowodów na to, że strona separatystyczna była wspierana przez Federację Rosyjską, działania zachodnich państw przeciwko Rosji były bardzo ograniczone. Państwa UE nie chciały eskalacji konfliktu, ani utracenia obustronnie korzystnych projektów gospodarczych, takich jak gazociąg Nord Stream 2. W 2014 roku, zwłaszcza latem, Ukraińcy posiadali widoczną przewagę nad wojskami Separatystów. Większa ilość sprzętu oraz dominacja w powietrzu sprawiły, że uzyskali oni inicjatywę i regularnie zajmowali kolejne miejscowości na Donbasie. Największym atutem ZSU nad bojówkami separatystów była przewaga w artylerii i lotnictwie, dzięki czemu możliwym było rażenie wroga z dystansu, bez narażania wojsk szturmowych. Z tego powodu Separatyści postarali się o dostawy systemów przeciwlotniczych, takich jak 9K37 Buk, dzięki którym zestrzelono później, między innymi ukraiński samolot Il-76. W tym czasie władze ukraińskie rozszerzyły strefę powietrzną, w którą samoloty cywilne nie mogły wchodzić, ze względu na ryzyko zestrzelenia. W tej kwestii współpracowano z rosyjskimi urzędnikami kontroli lotów, aby zapewnić bezpieczny korytarz dla samolotów cywilnych. 17 lipca 2014 roku z Amsterdamu wyleciał samolot zmierzający do Kuala Lumpur w Malezji. Na pokładzie znajdowało się prawie 200 obywateli Niderlandów, a resztę stanowili pasażerowie z Malezji, Australii, Indonezji i innych krajów. Kiedy około 13:00 czasu uniwersalnego załoga samolotu poprosiła kontrolę w Dnieprze o pozwolenie na zmianę kursu o 20 kilometrów na północ z powodu złych warunków pogodowych, kontrola udzieliła zgody i wytyczyła dla nich nową drogę. Około dwudziestu minut później rakietą 9M38M1, która jest typowa dla

typowa dla systemu obrony przeciwlotniczej 9K37 Buk, trafiła w przednią część samolotu, doprowadzając do katastrofy. Kiedy na miejsce przyjechali niderlandzcy śledczy, siły separatystyczne nie dopuściły ich do części wraku, między innymi górnej części kokpitu, miejsca które najbardziej było uszkodzone w wyniku wybuchu rakiety. W ramach Połączonego Zespołu Śledczego eksperci z 6 państw: Niderlandów, Ukrainy, Rosji, Malezji, Australii i Belgii, rozpoczęli zbieranie dowodów i ich analizę. Od początku strona rosyjska nie współpracowała z resztą ekspertów, stając w opozycji do ich wniosków, oraz tworząc własne teorie zdarzeń pod tezę, że to ukraińska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła samolot. Strona rosyjska w końcu zaprzestała współpracy w ramach Zespołu Śledczego oraz oskarżyła Niderlandy, które były jego liderem, o stronnictwo. W 2019 roku Zespół przedstawił 4 podejrzanych w śledztwie: Rosjanina Olega Pułatowa, byłego żołnierza specnazu, który dostarczył system Buk do separatystów, Rosjanina Siergieja Dubińskiego, który użył broni przeciwko samolotowi, Rosjanina Igora Girkina, który w tym czasie sprawował funkcję Ministra Obrony Donieckiej Republiki Ludowej oraz Ukrainka Leonida Charczenko.[3] W 2022 roku lokalny sąd w Hadze (nie mylić z Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości lub Międzynarodowym Trybunałem Karnym, które oba także znajdują się w Hadze) skazał zaocznie 3 z 4 podejrzanych na dożywocie oraz 16 milionów euro zadośćuczynienia. Sąd uniewinnił jedynie Olega Pułatowa, wobec którego brakowało dowodów na uczestnictwo w zestrzeleniu samolotu. Reszta podejrzanych została uznana za winnych, na podstawie dowodów udziału w tym akcie. [4]

[3] Botella, S., Nesterowicz, M., Przybycień, W., & Sołtysiak, A. (2021). KATASTROFA LOTU MALAYSIA AIRLINES MH17. SECURO NR 8-9. BADANIA NAD TERRORYZMEM, ISSN: 2353-6330.

[4] Interfax. (2022). The Hague District Court in absentia sentences Russian citizens Girkin, Dubinsky, Ukrainian Kharchenko to life in prison in MH17 crash case. <https://interfax.com/newsroom/top-stories/85062/>

Ta katastrofa miała niesamowity wpływ na społeczeństwo Niderlandów. Dowody na atak separatystycznych wojsk bronią przekazaną przez Rosjan oraz brak kooperacji ze strony rosyjskiej w śledztwie sprawiły, że Moskwa była postrzegana chłodno i wrogo. Stąd też, kiedy Rosja rozpoczęła pełnoskalową inwazję na Ukrainę, Niderlandy stały się jednym z liderów wsparcia dla Ukrainy.

Pomoc Niderlandów przekazana Ukrainie

Niderlandy od początku wybuchu wojny aktywnie wspomagają Ukrainę militarnie, finansowo i humanitarnie. Według Kiel Institute for the World Economy wydatki niderlandzkiego rządu na pomoc Ukrainie wyniosły około 4 miliardów euro, co stanowi około 0,4% PKB tego państwa. Jednakże, Niderlandy przekazały pomoc Ukrainie o wartości około 6 miliardów euro fundując inicjatywy Unii Europejskiej, a także wydały około 1 miliard euro na pomoc uchodźcom. Sumując wszystkie te wydatki, dotychczasowa pomoc Niderlandów wynosi około 11,7 miliardów euro, czyli około 1,1% PKB państwa. Dla porównania, koszt pomocy Polski wyniósł około 24 miliardy euro, czyli 3,7% PKB. Jednakże, należy podkreślić, że największa różnica między tymi państwami jest w pomocy uchodźcom, gdyż Polska na ten cel przeznaczyła około 15 razy więcej. Wartość pomocy tych dwóch państw w kwestiach militarnych i ekonomicznych jest znacznie bardziej zbliżona, a w kwestii fundowania pomocy europejskiej, Niderlandy przekazały prawie dwukrotnie więcej. [5]

Podczas gdy Polska jest zdecydowanym liderem jeśli chodzi o pomoc uchodźcom, a także w ilości przekazanych czołgów i strategicznym logistycznie sojusznikiem Ukrainy, Niderlandy stały się liderem koalicji, której celem jest wyszkolenie pilotów i znaczne wzmocnienie ukraińskiego lotnictwa, zwłaszcza myśliwcami F-16.

Latem 2023 roku Niderlandy ogłosiły rozpoczęcie nauczania ukraińskich pilotów na tych maszynach i przekazanie do 42 samolotów w przyszłości. Niedługo później Dania przekazała do wiadomości, że także prowadzi treningi oraz przekaze 19 myśliwców F-16. Dzięki tym zabiegom, inne państwa podjęły decyzję o pomocy w nauczaniu Ukraińców, takie jak Wielka Brytania, Rumunia, Stany Zjednoczone, Norwegia, Belgia czy Francja. Ponadto spekuluje się o możliwości przekazania kolejnych maszyn przez państwa NATO, zwłaszcza zachodniej i północnej Europy, jednak jak na razie nie ma oficjalnych potwierdzeń. Warto także wspomnieć, że na początku marca do wiadomości publicznej została przekazana informacja, że pomimo zmian w rządzie, w roku 2024 Niderlandy przekażą Ukrainie dodatkową pomoc militarną o wartości 2,2 miliarda euro.[6]

Warto wspomnieć także o wkładzie Niderlandów w wiedzę na temat wojny w Ukrainie. Jednym z najważniejszych ogólnodostępnych źródeł informacji na temat przekazywanej techniki i strat po obu stronach jest niderlandzka strona Oryx. Zbiera ona informacje o zniszczeniach i tworzy listy, które następnie służą analitykom z całego świata. Jest to jedno z najbardziej wiarygodnych źródeł, gdyż na jej listę trafiają jedynie straty potwierdzone zdjęciem lub filmem. Dlatego też na stronie widnieje informacja, że są to straty potwierdzone, a ich realna liczba jest z pewnością wyższa. Portal Oryx nie jest fundowany przez rząd Niderlandów, ale jest bardzo ważnym wkładem niderlandzkiego społeczeństwa w rozwój świadomości o wojnie w Ukrainie.

[6] VOA News. (2024, March 1). Netherlands pledges \$2.2 billion in military aid for Ukraine. Voice of America. <https://www.voanews.com/a/netherlands-pledges-2-2-billion-in-military-aid-for-ukraine-/7510204.html>

[5] Bomprezzi, P., Dyussimbinov, Y., Frank, A., Kharintov, I., & Trebesch, C. (2024). *Ukraine Support Tracker - a database of military, financial and humanitarian aid to Ukraine*. Kiel Institute. <https://www.ifw-kiel.de/topics/war-against-ukraine/ukraine-support-tracker/>

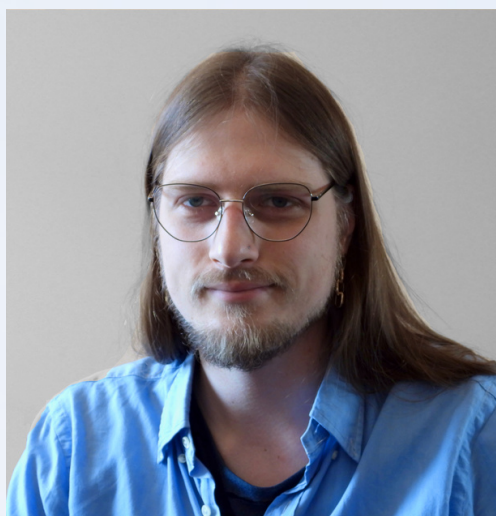


ROZDZIAŁ II: SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

MIKOŁAJ KRZYŻANOWSKI

INCYDENT 28 LUTEGO: DZIEDZICTWO AUTORYTARYZMU NA TAJWANIE

28 lutego 1947 na Tajwanie wybuchły antyrządowe zamieszki, które zostały brutalnie stłumione przez Kuomintang. Zapoczątkowały one czterdzieści lat dyktatury. Mimo tego, że obecnie Tajwan jest wiodącą demokracją w Azji Wschodniej, imię ówczesnego dyktatora można nadal znaleźć w przestrzeni publicznej na każdym kroku. W rocznicę protestów przyjrzymy się współczesnemu postrzeganiu okresu Białego Terroru.



Mikołaj Krzyżanowski

Z wykształcenia lingwista, absolwent Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej na UW. W dziedzinie stosunków międzynarodowych zainteresowany Azją Wschodnią i Republiką Chińską, gdzie spędził pół roku na wyjeździe stypendialnym zorganizowanym przez Wydział Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UW. Interesuje się również ekologią i wpływem środowiska przyrodniczego na politykę. W życiu prywatnym miłośnik ornitologii.

Tajwan jest wyspą na której od stuleci mieszały się kultury, języki i grupy etniczne. Ludność rdzenna, należąca do grupy ludów austronezyjskich, przez wieki miała jedynie ograniczony kontakt z mieszkańcami południowych Chin – stykała się głównie z handlarzami i rybakami.[1] Zachodni kolonizatorzy dotarli na wyspę w XVII wieku, lecz po krótkim okresie kontroli hiszpańskiej i holenderskiej Europejczycy zostali wyrzuceni z wyspy przez lojalistów upadającej dynastii Ming, pochodzących z południowych Chin (należących głównie do grup etnicznych Hoklo i Hakka).[2] Pomimo tego, że kontrolę nad wyspą wkrótce przejęły cesarskie siły, większość dzisiejszych mieszkańców Tajwanu wywodzi się od grupy, która przybyła na wyspę wtedy lub w jeszcze późniejszych okresach migracji. Ci potomkowie mieszkańców południowych Chin posługują się językiem Hokkien (nazywanym też tajwańskim), który jest niezrozumiały dla osób władającym standardowym mandaryńskim. Hokkien zna około 80% mieszkańców wyspy. [3]

[1] Pedro Soares i in. (2011) „Ancient Voyaging and Polynesian Origins” w: *The American Journal of Human Genetics*, 88(2), 239–247.

[2] Portal rządowy Republiki Chińskiej „HISTORY”. taiwan.gov.tw. Dostęp 13.03.2024: https://www.taiwan.gov.tw/content_3.php

[3] Nikhil Sonnad „Taiwan’s laws on language are showing China what it means to be a modern, inclusive country”. *QZ*, 2024. Dostęp 17.03.2024: <https://qz.com/1271795/taiwan-china-language-taiwans-language-policy-is-showing-china-what-it-means-to-be-a-modern-inclusive-country>

Po rozpoczętym w 1895 roku i trwającym pięć dekad okresie okupacji japońskiej, Tajwan wrócił w 1945 roku pod kontrolę rządu Republiki Chińskiej, a w 1949 stał się miejscem, do którego nacjonalistyczny rząd pod przewodnictwem Czang Kaj-szeka wycofał się po przegranej wojnie domowej przeciwko komunistom.

Tak szerokie opisywanie historii Tajwanu może wydać się nazbyt przesadne na potrzeby niniejszego tekstu, jest to jednak kluczowy komponent pozwalający zrozumieć dynamikę incydentu z 28 lutego 1947 (nazywanego zwykle „228”) i jego konsekwencje dla dzisiejszej polityki. Społeczeństwo Tajwanu może zostać podzielone (i, w rzeczy samej, było podzielone), na dwie grupy: Waishengren 外省人, „ludzi z obcych prowincji”, czyli ludność przybyłą na wyspę w połowie XX wieku po porażce w wojnie domowej i wywodzącej się z Chin kontynentalnych, oraz Benshengren 本省人, „ludzi z tej prowincji” czyli tych, którzy zamieszkiwali Tajwan jeszcze przed okresem japońskiej okupacji, zwykle wywodzących się z południowochińskich grup etnicznych.

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że sprawa nomenklatury jest dość skomplikowana i niejasna: należy pamiętać, że Tajwan zamieszkiwała (i wciąż zamieszkuje) rdzenna ludność, bliżej spokrewniona z Maorysami czy Hawajczykami niż z Chińczykami. [4] Mimo to, słowo „tajwański” jako określenie języka czy grupy etnicznej, zwykle używane jest w odniesieniu do Benshengren i ich języka, podczas gdy tych pierwszych określa się „rdzennymi mieszkańcami”. Dodatkowo, ludzie wywodzący się z południowochińskich grup etnicznych, którzy przybyli na Tajwan już w XX wieku mają niejednoznaczny status, przynajmniej jeśli będziemy rozpatrywać społeczeństwo tajwańskie tylko poprzez pryzmat tej jednej dychotomii.

[4] Pedro Soares i in. (2011) tamże.

To samo dotyczy też ludzi o korzeniach kontynentalnych, którzy na wyspie pojawili się jeszcze pod koniec XIX wieku. Żeby zachować zwięźłość uprościmy jednak ten temat bez zgłębiania się w szczegóły tożsamości społecznej Tajwanu.

Pacyfikacja ludności z 1947 roku była w gruncie rzeczy konfliktem między tymi dwoma grupami. Pomimo, że przed 1949 rokiem na Tajwanie nie mieszkało wielu Waishengren, w 1945 roku rozpoczęła się intensyfikacja ich migracji na wyspę. Dodatkowo, policja i wojsko przeprowadzające masakry i egzekucje były przystane przez KMT z kontynentu: należały do innej grupy etnicznej, mówiły innym językiem i miały mało wspólnej historii czy kultury z ówczesnymi Tajwańczykami. Pomimo współistniejących konfliktów politycznych czy ekonomicznych, rozpatrywanie powstania z 28 lutego jako konfliktu etnicznego wydaje się w związku z tym uzasadnione.

Problemy społeczne zaczęły się na Tajwanie już przed 1947 rokiem. Japońska administracja wyspy przyczyniła się do znaczącego rozwoju infrastruktury, modernizacji i wzrostu poziomu życia. KMT, po objęciu władzy nad wyspą, znacjonalizował praktycznie cały przemysł, plądrując gospodarkę wyspy i używając wywiezionych zasobów do sfinansowania swojej wojny na kontynencie.[5] Skutkiem była galopująca inflacja, korupcja i bezrobocie. Zapalnikiem, który wyzwolił gniew Tajwańczyków było pobicie przez służby rządowe wdowy nielegalnie sprzedającej papierosy. W odpowiedzi na to na miejscu zebrał się tłum, który rozproszono otwierając do nich ogień – zabijając pierwszą ofiarę 228. Po trwającej niecały miesiąc walce o kontrolę nad państwem powstanie upadło, brutalnie stłumione przez żołnierzy KMT. Rozpoczął się okres faszystowskich rządów zwany Białym Terrorem.

[5] James X. Morris „The 228 Incident Still Haunts Taiwan”. *The Diplomat*, 2019. Dostęp 16.03.2024: <https://thediplomat.com/2019/02/the-228-incident-still-haunts-taiwan/>



Główna brama na Placu Wolności i widoczna w tle Hala Pamięci Czang Kaj-szeka, położone w centrum Tajpej. Zdjęcie: MK, archiwum prywatne.

Po wprowadzeniu stanu wojennego aresztowano i stracono przywódców powstania, jak i wszystkich, których rząd postrzegał jako komunistycznych sympatyków. Pod tym pretekstem zamordowano miejscowe elity intelektualne i polityczne, a do kodeksu karnego państwa wpisano przepis karzący „czynności antypaństwowe”, do których zaliczano, między innymi, krytykowanie dyktatury.[6]

Długo można by opisywać wszystkie zbrodnie i wykroczenia rządu pod przewodnictwem Czang Kaj-szeka (który aż do śmierci używał tytułu Generalissimo), jest to zresztą schemat znany nam z historii wielu państw – w przypadku Tajwanu autorytaryzm był dodatkowo „ulepszony” o wymiar konfliktu etnicznego (pozycje władzy były obsadzone w dużej mierze przez Waishengren) oraz kultu jednostki. Znacznie ciekawszy jest sposób, w jaki Czang został zapamiętany.

[6]Cindy Sui „Taiwan Kuomintang: Revisiting the White Terror years”. BBC, 2016. Dostęp 20.03.2024: <https://www.bbc.com/news/world-asia-35723603>

Druga połowa XX wieku była w historii świata okresem burzliwym i pełnym napięć, co dotyczy także Tajwanu. Pomimo niezaprzeczalnej brutalności i autorytarności rządów KMT, dla wielu obywateli i polityków główną zasługą Czanga jest przeprowadzenie Tajwanu przez okres Zimnej Wojny i ochrona jego niepodległości w obliczu mniej lub bardziej natężonych działań agresywnych ze strony ChRL.[7] Pomimo ustanowienia 28 lutego świętem narodowym i corocznych uroczystości ku pamięci ofiar (na których pojawił się w tym roku będący burmistrzem Tajpej prawnuk samego Generalissimo, Czang Wan-an), wielu aktywistów i obywateli wywodzących się z lewicujących środowisk uważa, że sprawiedliwości nie stało się zadość. W rozmowie z CNA potomkowie ofiar podkreślali, że dopóki w miejscach publicznych znajdują się wielkie pomniki i miejsca poświęcone pamięci dyktatora, nie może być mowy o sprawiedliwości.[8]

[7]Sean Lin „77 years after 228, quest for transitional justice goes on”. Focus Taiwan, 2024. Dostęp 16.03.2024: <https://focustaiwan.tw/politics/202402260011>

[8]Sean Lin (2024) tamże.

Chociaż od ośmiu lat na Tajwanie nieprzerwanie rządzi Demokratyczna Partia Postępu (DPP), czyli partia powstała w odpowiedzi na prawicowy autorytaryzm KMT, wydaje się brakować woli politycznej na gruntowne rozliczenie się z winnymi. Podczas tegorocznych obchodów 228, prezydentka Tsai Ing-wen przedstawiła, w jaki sposób jej rząd dąży do rozliczenia się z przeszłością. W ciągu ostatniego roku rząd wypłacił prawie dwóm tysiącom ofiar i członkom rodzin ofiar rządu ponad cztery miliardy NTD (pięćset milionów PLN), trwają też prace nad odtajnieniem dokumentów dotyczących tego okresu.[9] Uwagę zwraca jednak charakter podejmowanych akcji: rząd centralny nie podejmuje żadnych zdecydowanych działań wymierzonych w sprawców (lub ich pamięć), zamiast tego skupiając się na działaniach naprawczych na rzecz ofiar reżimu. Bardziej zdecydowanych gestów można doszukać się w oddolnych formach protestu: pomniki Czanga są systematycznie usuwane z terenów Tajwańskich uniwersytetów, często po protestach studenckich. [10]

Największą odgórną próbą rozprawienia się z faszystowską przeszłością miała miejsce w 2007 roku, gdy rządzące wtedy DPP zmieniło nazwę znajdującej się w centrum Tajpej Hali Pamięci Czang Kaj-szeka na Halę Pamięci Tajwańskiej Demokracji, co spowodowało powszechne oburzenie, a nazwa została zmieniona z powrotem po niecałych dwóch latach, gdy KMT wróciło do władzy.[11] Od tego czasu brak jest również zdecydowanych i śmiałych odgórných akcji. Ale pomimo niechęci establishmentu do radykalnych zmian, co roku coraz więcej pomników Czanga jest usuwanych z miejsc publicznych, a grono jego zwolenników maleje. Wraz z powolną zmianą opinii społecznej o rządach KMT i postrzeganiu ich dziedzictwa, możliwe że ofiary dyktatury doczekają kiedyś sprawiedliwości w wymiarze, na jaki liczą.

[9] Joseph Yeh „Tsai outlines transitional justice efforts at 228 Incident memorial”. *Focus Taiwan*, 2024. Dostęp 16.03.2024: <https://focustaiwan.tw/politics/202402280006>

[10] Wu Po-hsuan, Hsiao Yu-hsin, William Hetherington „University to remove Chiang statues”. *Taipei Times*, 2017. Dostęp 17.03.2024: <https://www.taipeitimes.com/News/front/archives/2017/01/14/2003663060>

[11] Flora Wang „Chiang Kai-shek plaque to return to memorial hall”. *Taipei Times*, 2009. Dostęp 17.03.2024: <https://www.taipeitimes.com/News/taiwan/archives/2009/01/22/2003434392>



MICHAŁ PIĄTEK

NADDNIESTRZE - „KOŃ TROJAŃSKI” DLA MOŁDAWSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI

W obliczu uniezależnienia się Mołdawii od dostaw rosyjskiego gazu, Kreml zmuszony jest poszukiwać nowych form wywierania presji, aby utrzymać swoje wpływy w Naddniestrzu. W tym celu może dążyć do dalszej eskalacji sporu, a nawet podjąć próby wywołania kolejnego konfliktu zbrojnego w regionie.



Michał Piątek

Absolwent Uniwersytetu Warszawskiego na kierunkach europeistyka – studia europejskie i stosunki międzynarodowe. Ekspert ds. obszaru postsowieckiego w Instytucie Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego. Do jego głównych zainteresowań badawczych należą problematyka transformacji politycznej, konflikty zbrojne oraz procesy integracyjne na terenie byłych republik Związku Sowieckiego, a także tematyka rosyjskiej dezinformacji i narzędzia do jej weryfikowania i zwalczania.

28 lutego 2024 roku tzw. Kongres Deputowanych Wszystkich Poziomów Naddniestrza oświadczył, że region jest obecnie obiektem „presji gospodarczej” ze strony władz w Kiszyniowie i zwrócił się do Federacji Rosyjskiej z prośbą o „ochronę”. Naddniestrzańscy deputowani wystosowali również apel do Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Parlamentu Europejskiego Międzynarodowego Komitetu Czerwonego Krzyża oraz Sekretarza Generalnego ONZ, domagając się od nich reakcji w kwestii wpłynięcia na mołdawskich decydentów, rzekomo naruszających „prawa mieszkańców Naddniestrza”. [1]

Największą uwagę opinii publicznej przykuła jednak prośba skierowana do Rosji, przypominająca działania podjęte przez władze tzw. Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej przed rozpoczęciem pełnowymiarowej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 roku. Stwarza to zrozumiałe obawy dla władz mołdawskich, których siły zbrojne liczące zaledwie cztery tysiące zawodowych żołnierzy nie byłyby w żadnym wypadku zdolne odeprzeć rosyjskiej agresji w przypadku interwencji zbrojnej. Pytaniem zasadniczym pozostaje, czy w takim przypadku Naddniestrze okaże się dla Kiszyniowa „piątą kolumną”, która posłuży Moskwie do obalenia prozachodnich władz, a następnie podporządkowania sobie całej Mołdawii. [2]

[1] Prus, Justyna. „Ekspert OSW: to nic nowego, że Naddniestrze prosi Moskwę o pomoc”. Polska Agencja Prasowa. 28.02.2024. Dostęp: 23.03.2024.

<https://www.pap.pl/aktualnosci/ekspert-osw-nic-nowego-ze->

Naddniestrze – państwo, które nie istnieje

Naddniestrzańska Republika Mołdawska (powszechnie znana jako Naddniestrze) jest integralną częścią Mołdawii i separatystycznym regionem o silnych wpływach rosyjskich. Jej ludność stanowią przede wszystkim Mołdawianie, Rosjanie oraz Ukraińcy, choć wielu z nich posiada również obywatelstwo rumuńskie.[3] Od momentu ogłoszenia powstania w grudniu 1990 roku, Naddniestrze może liczyć na wsparcie militarne i gospodarcze ze strony Kremla. Po rozpadzie Związku Sowieckiego i ogłoszeniu niepodległości przez Mołdawię w grudniu 1991 roku, lokalne władze podjęły próbę oddzielenia się od reszty kraju. Doprowadziło to do krótkiej wojny domowej, która zakończyła się zawieszeniem broni w lipcu 1992 roku. W wyniku wspólnego porozumienia wypracowanego przy udziale Rosji, Naddniestrze pozostało częścią Mołdawii, jednak utrzymało w praktyce swoją niezależność od władz centralnych w Kiszyniowie.[4]

Od momentu zakończenia działań zbrojnych na obszarze Naddniestrza stacjonuje również rosyjski kontyngent wojskowy, znany jako Grupa Operacyjna Sił Rosyjskich. Liczy on nieco ponad 1500 żołnierzy Federacji Rosyjskiej i nie posiada zbyt dużego potencjału militarnego. Mołdawskie władze uważają zaś ich obecność za nielegalną i domagają się ich wycofania.[5]

[2] Košir, Jon. „The Perspectives of Transnistria in the Light of Russian Invasion on Ukraine”. *European Journal of Geopolitics* 2022/10. s. 51-52.

[3] Telenko, Olha. *Przysiażniuk. „Cursory Viewpoint on Transnistria as the Focus of the Russian Federation Policy”*. *Przegląd Strategiczny* 2021/14. s. 215. Dostęp: 23.03.2024. <https://bibliotekanauki.pl/articles/2042427>

[4] Harrington, Keith, „Three Decades On, the Spark that Ignited War in Moldova”. *Balkan Insight*. 17.03.2022. Dostęp: 23.03.2024. <https://balkaninsight.com/2022/03/17/three-decades-on-the-spark-that-ignited-war-in-moldova/>

[5] Košir, Jon. „The Perspectives of Transnistria in the Light of Russian Invasion on Ukraine”. s. 69.

Od momentu powstania tego quasi-państwa, naddniestrzańskie władze podejmowały próby głębszej integracji z Federacją Rosyjską, czego najdobitniejszym przykładem było zorganizowanie referendum dotyczącego inkorporacji regionu do Rosji w 2006 roku. Według oficjalnych danych, 97% głosujących opowiedziało się za przyłączeniem do Federacji Rosyjskiej. Wyniki nie zostały jednak uznane przez Kiszyniów oraz społeczność międzynarodową. Naddniestrze do chwili obecnej nie jest uznawane przez żadne państwo na świecie, nawet przez Rosję.[6]

Mołdawia pod rządami „księcia” Władysława Plahotniuca

Przed dojściem prezydent Maii Sandu do władzy, przez blisko dekadę krajem rządził w rzeczywistości niezwykle wpływowy oligarcha Wład Plahotniuc, nazywany często „właścicielem” lub „księciem” Mołdawii. Uważany za najbogatszego człowieka w państwie, posiadał on kontrolę nad bankami, wymiarem sprawiedliwości, mediami, policją oraz praktycznie wszystkimi instytucjami publicznymi. Jako nieoficjalny przywódca rządzącej w latach 2016-2019 Mołdawskiej Partii Demokratycznej, sprawował także faktyczną dwuwładzę wraz z prorosyjskim prezydentem Igiorem Dodonem. W ten sposób miał on niebagatelny wpływ na kreowaną przez rząd politykę zagraniczną, w tym wybór między głębszą integracją państwa z Unią Europejską lub Federacją Rosyjską.[7]

[6] Tamże. s. 62.

[7] Całus, Kamil. „Koniec dwuwładzy w Mołdawii”. *Ośrodek Studiów Wschodnich*. 17.06.2019. Dostęp: 23.03.2024. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-06-17/koniec-dwuwladzy-w-moldawii>

Przejawiający prorosyjskie sympatie Dodon zapoczątkował nowy dialog z władzami Naddniestrza, organizując szereg spotkań bilateralnych. Pomogło to doprowadzić do stabilizacji sytuacji politycznej w regionie, jednak nie udało się ostatecznie zrealizować idei zjednoczenia kraju na drodze federalizacji.[8] Okres wspólnych rządów prezydenta z oligarchą w Mołdawii zakończył kryzys parlamentarny w 2019 roku, w wyniku którego Mołdawska Partia Demokratyczna przeszła do opozycji, zaś Plahotniuc utracił władzę w państwie i udał się na emigrację. Upadek mołdawskiego „księcia” zapoczątkował zupełnie nowy rozdział w relacjach tego państwa z Zachodem. Przede wszystkim odblokowany został proces integracyjny kraju z Unią Europejską, który pod rządami Sandu zyskał całkiem nowe znaczenie. [9]

Wzmocnienie więzi z Unią Europejską

Po wygraniu wyborów prezydenckich w 2020 roku, prezydent Sandu zaczęła rozluźniać więzi polityczne z Rosją i podejmować wysiłki na rzecz wzmocnienia relacji z Zachodem, przede wszystkim poprzez zacieśnianie relacji Mołdawii z Unią Europejską. W celu walki ze szkodliwym wpływem rosyjskiej agresji na stabilność gospodarczą i finansową Mołdawii, w kwietniu 2022 roku Rada Unii Europejskiej udzieliła Kiszyniowowi pomoc makrofinansową w wysokości 150 milionów euro, głównie w postaci dotacji oraz pożyczek. Dodatkowo Bruksela przyznana również 13 milionów euro na pomoc humanitarną dla osób dotkniętych wojną.

[8] Stosunki UE-Mołdawia. Dostęp: 23.03.2024. <https://www.consilium.europa.eu/pl/policies/eastern-partnership/moldova/>

[9] Romanian Monitor. „Dodon attempts to rekindle dialogue with Transnistria”. Warsaw Institute. 14.08.2018. Dostęp: 23.03.2024. <https://warsawinstitute.org/dodon-attempts-rekindle-dialogue-transnistria/>

[10] Całus, Kamil. „Mołdawia: Plahotniuc odsunięty od władzy”. Ośrodek Studiów Wschodnich. 10.06.2019. Dostęp: 23.03.2024. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-06-10/moldawia-plahotniuc-odsuniety-od-wladzy>

W czerwcu tego samego roku, podczas szczytu Rady Europejskiej, przyznano natomiast Mołdawii status kraju kandydującego do UE.[10]

W kwietniu 2023 roku Unia Europejska uruchomiła również misję cywilną EUPM Moldova w ramach wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, która ma zwiększyć odporność krajowego sektora bezpieczeństwa na zagrożenia ze strony Federacji Rosyjskiej m.in. w obszarze zarządzania kryzysowego, działań hybrydowych oraz manipulowania informacjami. W grudniu natomiast unijni przywódcy podjęli decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych z Mołdawią.[11]

Przeciwdziałanie rosyjskim wpływom

W obliczu zagrożenia militarnego ze strony Rosji i możliwości rozprzestrzenienia się konfliktu poza Ukrainę, władze Mołdawii rozpoczęły działania zmierzające do przeciwdziałania rosyjskim wpływom w kraju, uderzając w środowiska powiązanych z Kremlem mołdawskich oligarchów. W czerwcu 2023 roku, Sąd Konstytucyjny Mołdawii zdelegalizował działalność prorosyjskiej partii Șor, oskarżonej o destabilizowanie kraju i podżeganie do zamachu stanu w celu zainstalowania prorosyjskiego rządu. Kilkuletni zakaz kandydowania w wyborach otrzymało także kilku czołowych działaczy partii, w tym jej lider Ilian Șor – były burmistrz miasta Orhei, objęty zachodnimi sankcjami za rolę jaką odegrał podczas prorosyjskich zamieszek w Mołdawii w 2022 roku.[12]

[10] Całus, Kamil. „Mołdawia: Plahotniuc odsunięty od władzy”. Ośrodek Studiów Wschodnich. 10.06.2019. Dostęp: 23.03.2024. <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2019-06-10/moldawia-plahotniuc-odsuniety-od-wladzy>

[11] Tamże.

[12] Gotev, Georgi. „Moldova moves to bar members of banned pro-Russia party from elections”. Euractiv.com with Reuters. 05.10.2023. Dostęp: 23.03.2024. <https://www.euractiv.com/section/enlargement/news/moldova-moves-to-bar-members-of-banned-pro-russia-party-from-elections/>

Po rozpoczęciu pełnowymiarowej agresji na Ukrainę, Kiszyniów zaostrzył swoją retorykę wobec Naddniestrza i zwiększył presję wywieraną na Tyraspol. Stało się to możliwe dzięki uniezależnieniu Mołdawii od dostaw rosyjskiego gazu oraz synchronizacji sieci elektroenergetycznej z europejską siecią kontynentalną w marcu 2022 roku. Ograniczyło to w znacznym stopniu skuteczność niemilitarnych instrumentów nacisku Kremla na Kiszyniów i tym samym oddalania się byłej sowieckiej republiki od rosyjskiej strefy wpływów. W ten sposób umożliwiło to mołdawskim władzom m.in. wprowadzenie bardziej restrykcyjnego ustawodawstwa wymierzonego w separatystów oraz zmniejszenie ilości gazu dostarczanego do tego regionu.[13] Przełomowym rozwiązaniem stała się jednak decyzja o likwidacji wraz z końcem 2023 roku, ulg celnych dla firm działających w Naddniestrzu. Sytuacji Tyraspolu nie poprawia także decyzja Kijowa o zamknięciu przejścia granicznego z separatystycznym regionem, w wyniku której Kiszyniów uzyskał pełną kontrolę nad naddniestrzańskim eksportem.[14]

[13] Catus, Kamil. „Mniej strachu – więcej niezależności. Mołdawia wobec Rosji po roku wojny”. Ośrodek Studiów Wschodnich. 20.02.2024. Dostęp: 23.03.2024.
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/komentarze-osw/2023-02-20/mniej-strachu-wiecej-niezaleznosci-moldawia-wobec-rosji-po>

[14] Catus, Kamil. „Mołdawia zwiększa presję na Naddniestrze”. Ośrodek Studiów Wschodnich. 17.01.2024. Dostęp: 23.03.2024.
<https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2024-01-17/moldawia-zwieksza-presje-na-naddniestrze>

[15] Nescutu, Madalin. „Moldova to Join EU Regardless of Transnistria Settlement – Official”. *Balkan Insight*. 17.01.2024. Dostęp: 23.03.2024.
<https://balkaninsight.com/2024/01/17/moldova-to-join-eu-regardless-of-transnistria-settlement-official/>

[16] Košir, Jon. „The Perspectives of Transnistria in the Light of Russian Invasion on Ukraine”. s. 67–68.

Wnioski i perspektywy

Wszystko wskazuje na to, że napięcia między Mołdawią a Naddniestrzem będą narastać, a w konsekwencji mogą spowodować załamanie się gospodarki zbuntowanej „republiki” oraz wybuch kolejnego kryzysu humanitarnego w regionie. Uwzględniając zależności ekonomiczne Naddniestrza od reszty kraju oraz fakt, iż region jest również beneficjentem pomocy rozwojowej dla Mołdawii ze strony Unii Europejskiej, Tyraspol powinien szukać sposobów pokojowego rozwiązania konfliktu. Warto bowiem podkreślić, że mołdawskie władze rozważają wariant akcesji do struktur unijnych jedynie tej części kraju, którą legalnie kontrolują. Wiązałoby się to z pominięciem separatystycznego Naddniestrza i utratą pomocy finansowej ze strony Brukseli dla regionu.[15] Dodatkowo, eskalacja konfliktu między Moskwą a Kiszyniowem może doprowadzić do wstrzymania dostaw rosyjskiego gazu, co wiązałoby się dla Tyraspolu ze stratami dla przemysłu ciężkiego (stanowiącej ważny element gospodarki regionu) i generowaniem znaczących strat dla budżetu „republiki”. Optymalnym rozwiązaniem dla Naddniestrza mogłyby okazać się sukcesy militarne Federacji Rosyjskiej na Ukrainie, przede wszystkim poprzez poszerzenie swoich zdobyczy terytorialnych na odcinku południowym. W przypadku przejęcia kontroli nad całym obwodem odeskim Rosja otrzymałaby lądowy dostęp do naddniestrzańskiego terytorium. Umożliwiłoby to przerzut wojsk rosyjskich, co stworzyłoby realne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. W innym jednak przypadku realizacja scenariusza agresji Federacji Rosyjskiej na Mołdawię pod pretekstem ochrony mniejszości rosyjskiej w Naddniestrzu jest wyjątkowo niewielka.[16]

MAJA PODGÓRSKA, FILIP OLSZÓWKA

O WŁOS OD KONFLIKTU, CZYLI JAK NA OFICJALNEJ MAPIE WENEZUELI ZNALAZŁO SIĘ $\frac{2}{3}$ TERYTORIUM GUJANY

Ameryka Łacińska polskiemu czytelnikowi - obok skojarzeń pozytywnych – może kojarzyć się z niestabilnością polityczną, zamachami stanu czy aferami korupcyjnymi. Jednak nawet osoba zainteresowana polityką międzynarodową, zapytana o konflikty terytorialne w tym regionie świata, mogłaby dłużej zastanowić się nad odpowiedzią. Nic w tym dziwnego, gdyż pomimo licznych sporów o przygraniczne terytoria, od początku XX wieku niewiele z nich zakończyło się podjęciem jakichkolwiek działań zbrojnych.



Maja Podgórska

Studentka Psychologii, Organizowania rynku pracy oraz Filologii iberyjskiej ze specjalnością latynoamerykańską na Uniwersytecie Warszawskim. W 2023 r. odbywała staż badawczy na Pontificia Universidad Católica de Chile. Interesuje się sytuacją społeczno-ekonomiczną państw Ameryki Południowej ze specjalnym uwzględnieniem rynku pracy i polityki w perspektywie Rewolucji 4.0.



Filip Olszówka

Student V roku prawa, absolwent iberystyki oraz student Filologii iberyjskiej ze specjalnością latynoamerykańską na Uniwersytecie Warszawskim. Badacz prawa latynoamerykańskiego, w szczególności chilijskiego. W 2023 r. odbywał staż badawczy na Pontificia Universidad Católica de Chile. Zainteresowany kierunkami rozwoju prawa w Ameryce Łacińskiej i procesami politycznymi na tym kontynencie, a także arbitrażem międzynarodowym.

Jednym z ciekawszych tego typu przypadków są roszczenia Boliwii wobec aktualnie chilijskich terytoriów z dostępem do Oceanu Spokojnego. Chociaż na mocy wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, Chile nie ma obowiązku negocjowania z Boliwią suwerennego dostępu do Oceanu Spokojnego[1], a Boliwia nie podejmuje działań mających na celu zajęcie spornego terenu, to kolejni prezydenci Boliwii regularnie podkreślają niezmiennie stanowisko państwa[2].

Przez długi czas względnie spokojny charakter miał również spór graniczny między Wenezuelą a Gujaną o teren o powierzchni około 159 500 km² nazywany Essequibo, Esequibo lub Gujaną Esequiba. Region ten oficjalnie pozostaje pod administracją Republiki Gujany i stanowi ⅓ powierzchni państwa[3]. Dlaczego ten niezagospodarowany kawałek tropikalnej selwy budzi takie emocje? Chodzi oczywiście o pieniądze jakie mogą popłynąć z odkrytych tam bogatych złóż ropy naftowej, a także złota i innych kruszców.

Do ponownego zaostrenia konfliktu doszło pod koniec 2023 r., ale jego historia sięga już XVI w. Wówczas aspiracje do tego terytorium wysunęły zarówno Hiszpania jak i Holandia. Na mocy traktatu z 1791 roku Essequibo oficjalnie włączono do hiszpańskiego imperium jako składową Kapitanii Generalnej Wenezueli. W późniejszych latach w wyniku kolonizacji tych terenów przez osadników brytyjskich pretensje do tego regionu zgłosiła także Wielka Brytania. Od powstania Gujany Brytyjskiej w 1831 roku przynależność Essequibo była przedmiotem licznych prób pokojowego rozwiązania sporu, w tym międzynarodowego arbitrażu z 1899 roku, w wyniku którego większa część terytorium spornego trafiła w ręce Wielkiej Brytanii[4].

[1] Wyrok MTS z 1.10.2018 r., *Obligation to Negotiate Access to the Pacific Ocean (Bolivia v. Chile)*.

[2] Javier González Vega, "En busca del esquivo mar: la controversia Bolivia-Chile ante la Corte Internacional de Justicia," *Revista Española de Derecho Internacional* [71.2], nr. (2019): 75-99.

W postępowaniu Wenezuelę reprezentowały Stany Zjednoczone, które zgodnie z doktryną Monroe miały bronić interesów całego kontynentu amerykańskiego przed europejskim kolonializmem. W skład trybunału weszło 2 arbitrów z USA, 2 Brytyjczyków oraz przewodniczący trybunału - Rosjanin Frederik de Martens[5]. Był to pierwszy wyrok arbitrażowy dotyczący sporu terytorialnego, który wydano jednomyślnie. Od początku wzbudziło to sprzeciw Wenezueli i poważne wątpliwości co do rzetelności postępowania, jednak na ujawnienie jego szczegółów trzeba było czekać aż do 1949 roku. Opublikowano wówczas memorandum reprezentującego Wenezuelę północnoamerykańskiego prawnika Severo Mallet Prevosta, w którym wyraził on swoją opinię, że rosyjski arbiter nie był bezstronny, a wyrok w tej sprawie był efektem kompromisu politycznego między Rosją a Wielką Brytanią. Prevost stwierdził, że podjęta decyzja "była niesprawiedliwa dla Wenezueli i pozbawiła ją bardzo dużego i ważnego terytorium, do którego Wielka Brytania nie miała żadnego prawa"[6]. W rezultacie publikacji tych dokumentów Wenezuela uznała wyrok za nieważny[7].

[3] Héctor Faúndez Ledesma, "La controversia del Esequibo y el fantasma de Federico de Marten," *Revista de derecho público* [169], nr. (2022): 9-19.

[4] Stephany Hernández Mahecha, "Análisis prospectivo del conflicto territorial entre Guyana y Venezuela," *Boletín IEEE* [16], nr. (2019): 1023-1052.

[5] Héctor Faúndez Ledesma, dz. cyt.

[6] Liliána Fasciani, "La soberanía de Venezuela sobre la Guayana Esequiba." *La Pluma Liberal*. 22 lutego 2008. Dostęp: 15 marca 2024. <https://lilianafasciani.blogspot.com/2008/02/la-soberana-de-venezuela-sobre-la.html>

[7] Bartosz Krawiec, "Ropa, dżungla i polityka - spór o Essequibo." *Gazeta Kongresy*. 5 stycznia 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.gazetakongresy.pl/ropa-dzungla-i-polityka-spor-o-essequibo/>

W 1966 roku Wenezuela zbrojnie zajęła niewielki fragment tego terenu – wyspę rzeczną Antacoco. W odpowiedzi na to zdarzenie rozpoczęto rokowania i zawarto drugi najważniejszy dokument w tej sprawie – Porozumienie genewskie z 17 lutego 1966 roku pomiędzy Wenezuelą a Wielką Brytanią (reprezentującą Gujanę Brytyjską jako swoją ówczesną kolonię). Jego charakter dobrze przedstawia używane przez niektórych określenie “porozumienie w sprawie osiągnięcia porozumienia”[8]. Miało to być bowiem rozwiązanie tymczasowe, wskutek którego Gujana utrzymała kontrolę na spornym terytorium do czasu wypracowania permanentnego rozwiązania. Do tego jednak nie doszło. Pomimo zachowania status quo, w interpretacji Wenezueli Porozumienie to było jednoznaczne z unieważnieniem wyroku sądu arbitrażowego z 1899 roku. Z kolei Gujana uważa je wciąż za prawomocne. Mimo tych sporów interpretacyjnych i nieosiągnięcia jego głównego celu, w następstwie Porozumienia konflikt zdecydowanie wytracił swój impet[9].

Ponowny wzrost napięcia nastąpił w 2015 roku, gdy na wodach przyległych do spornego terytorium przedsiębiorstwo Exxon Mobil, działając na podstawie koncesji udzielonej przez rząd Gujany, odkryło duże złoża ropy naftowej. Rząd Wenezueli uznał to działanie za “niebezpieczną prowokację” oraz “próbę wywołania sztucznego kryzysu”[10], ponownie podnosząc kwestię Essequibo na forum ONZ. Prezydent Nicolás Maduro w jednym ze swoich kwiecistych przemówień, w charakterystyczny dla siebie sposób przysiągł również, że “dopilnuj[e] aby nad Essequibo zawsze wschodziło słońce boliwariańskiej Wenezueli, Wenezueli historycznej”[11]. Tym samym podkreślił, że odzyskanie Essequibo jest kluczowym elementem jego agendy politycznej.

[8] “Acuerdo de Ginebra (1966): Marco jurídico vigente en controversia del Esequibo.” Gobierno Bolivariano de Venezuela. 16 listopada 2023. Dostęp: 10 marca 2024. <http://mpps.gob.ve/acuerdo-de-ginebra-1966-marco-juridico-vigente-en-controversia-del-essequibo/>

Dało to impuls do rozpoczęcia mediacji za pośrednictwem ONZ. W obliczu jej porażki w 2018 roku, Gujana złożyła do MTS wnioski o rozwiązanie konfliktu terytorialnego o Essequibo i uznanie orzeczenia z 1899 roku za prawomocne. Wenezuela początkowo nie wyrażała zgody na udział w postępowaniu, jednak w 2022 roku zmieniła strategię i podniosła zarzut niedopuszczalności wniosku. W 2023 roku MTS odrzucił tę argumentację i od tej pory zajmuje się merytoryczną analizą sporu[12].

W październiku 2023 roku Wenezuela ogłosiła referendum w sprawie Essequibo. Wydarzenie to odbiło się szerokim echem w Ameryce Łacińskiej, a granicząca z nim Brazylia zdecydowała się na mobilizację wojsk na terenach przyległych. Poparcie dla Gujany a zarazem sprzeciw wobec referendum wyraziły Stany Zjednoczone, organizacja Karaibska Wspólnota i Wspólny Rynek (CARICOM) oraz Sekretarz Generalny Organizacji Państw Amerykańskich[13].

[9] Tamże.

[10] Alejandro Hins, “Venezuela acusó a Guyana de “intentar crear crisis artificial.”” *El Nacional*. 10 lutego 2015. Dostęp: 10 marca 2024. https://web.archive.org/web/20150610091155/http://www.el-nacional.com/mundo/Venezuela-Guyana-intentar-criis-artificial_0_643735890.html

[11] “Maduro: Nos encargaremos que el sol de Venezuela siempre salga por el Esequibo.” *Gobierno Bolivariano de Venezuela*. 24 lipca 2015. Dostęp: 10 marca 2024. <http://www.minci.gob.ve/maduro-nos-encargaremos-que-el-sol-de-venezuela-siempre-salga-por-el-essequibo/>

[12] *Postanowienie z 1.12.2023, Arbitral Award of 3 October 1899 (Guyana v. Venezuela)*; Bartosz Krawiec, dz. cyt.

[13] “Qué dijo Guyana en su audiencia ante la Corte Internacional de Justicia.” *Efecto Cocuyo*. 14 listopada 2023. Dostęp: 12 marca 2024. https://docs.google.com/document/d/1WC9mux318W5WmS_yMMU_0fUxghuQR7NbWrcFjuQjxAw/edit

Obawa państw sąsiednich była realna, szczególnie mając na uwadze fakt, że działania wenezuelskiego przywódcy przypominały modus operandi jego politycznego idola - Władmira Putina. Do takiej interpretacji skłania chociażby podkreślana nie raz przyjaźń i podziw Máduro dla prezydenta Rosji, organizacja propagandowej kampanii referendalnej, a także pokazowe ćwiczenia armii wenezuelskiej w pobliżu spornego Essequibo. Mobilizacji wojsk towarzyszyła za to barwna kampania zachęcająca do udziału w referendum, w której Máduro (odpowiedzialny za aresztowania i prześladowanie aktywistów i opozycjonistów politycznych) podkreślał, że wymaga ono zjednoczenia wszystkich stron politycznych i że niezależnie od poglądów Wenezuelę tworzą wszyscy obywatele. Wedle oficjalnych wyjaśnień, miało ono zmierzyć poparcie społeczne dla historycznych roszczeń[14].

W referendum, w którym udział brali tylko obywatele Wenezueli, zadano 5 pytań. Dotyczyły one uznania za nieważny i nieistniejący wyrok z 1899 r., odrzucenia jurysdykcji MTS w sprawie terytorium spornego oraz planu utworzenia niezależnego państwa "Gujana Essequibo", które miałyby zostać dodane na mapach do terytorium Wenezueli, a jego obywatele otrzymaliby paszporty tego państwa - znowu model znany z działań rosyjskich. W odpowiedzi Gujana zwróciła się do MTS o zabezpieczenie swoich roszczeń i zakazanie Wenezueli przeprowadzania referendum. MTS zakazał wprowadzić - w postanowieniu wydanym na 2 dni przed referendum - podejmowania działań mających na celu doprowadzenie do zmiany statusu terytorialnego Essequibo, ale nie zabronił przeprowadzenia samego plebiscytu[15].

[14] *Rachelle Krygier i Vanessa Buschschlüte, "Essequibo: Venezuela votes on claim to Guyana-controlled oil region."* BBC. 3 grudnia 2023. Dostęp: 12 marca 2024. <https://www.bbc.com/news/world-latin-america-67583582>

[15] *Postanowienie z 1.12.2023, Arbitral Award of 3 October 1899 (Guyana v. Venezuela);*

Wedle danych wenezuelskiej centralnej komisji wyborczej w referendum wzięło udział 51% uprawnionych do głosowania obywateli, czyli 10 555 092 osób, a poparcie dla utworzenia nowego państwa wyniosło średnio niemal 96%. Nieoficjalne źródła wskazują jednak, że frekwencja miała wynieść zaledwie 10,2%[16]. Niewiele ponad sto dni po referendum Essequibo pozostaje pod administracją Gujany. Prowokuje to pytanie o rzeczywisty cel działań Nicolása Máduro.

W połowie stycznia prezydenci Wenezueli i Gujany odbyli spotkanie, na którym zgodzili się nie używać siły ani nie eskalować napięcia wokół Essequibo. We wspólnym oświadczeniu oba kraje zobowiązały się do rozwiązania sporu zgodnie z prawem międzynarodowym. Pomimo tych deklaracji Wenezuela nadal nie uznaje jurysdykcji MTS w tej sprawie, a zdjęcia satelitarne pokazały, że Máduro zwiększa wojskową obecność przy granicy ze spornym terytorium[17].

Do tej pory większość zagranicznych obserwatorów podzielała pogląd, że wyciągnięcie na pierwszy plan roszczeń o region Essequibo to polityczna zagrywka prezydenta, który na kilka miesięcy przed wyborami usiłuje odwrócić uwagę od trudnej sytuacji gospodarczej[18]. Podsyćcie ważnego dla opinii publicznej konfliktu granicznego ma za zadanie ożywić uczucia patriotyczne Wenezuelczyków. Essequibo zaś i znajdujące się tam złoża według narracji prezydenta miałyby być panaceum na bieżące bóle Wenezueli.

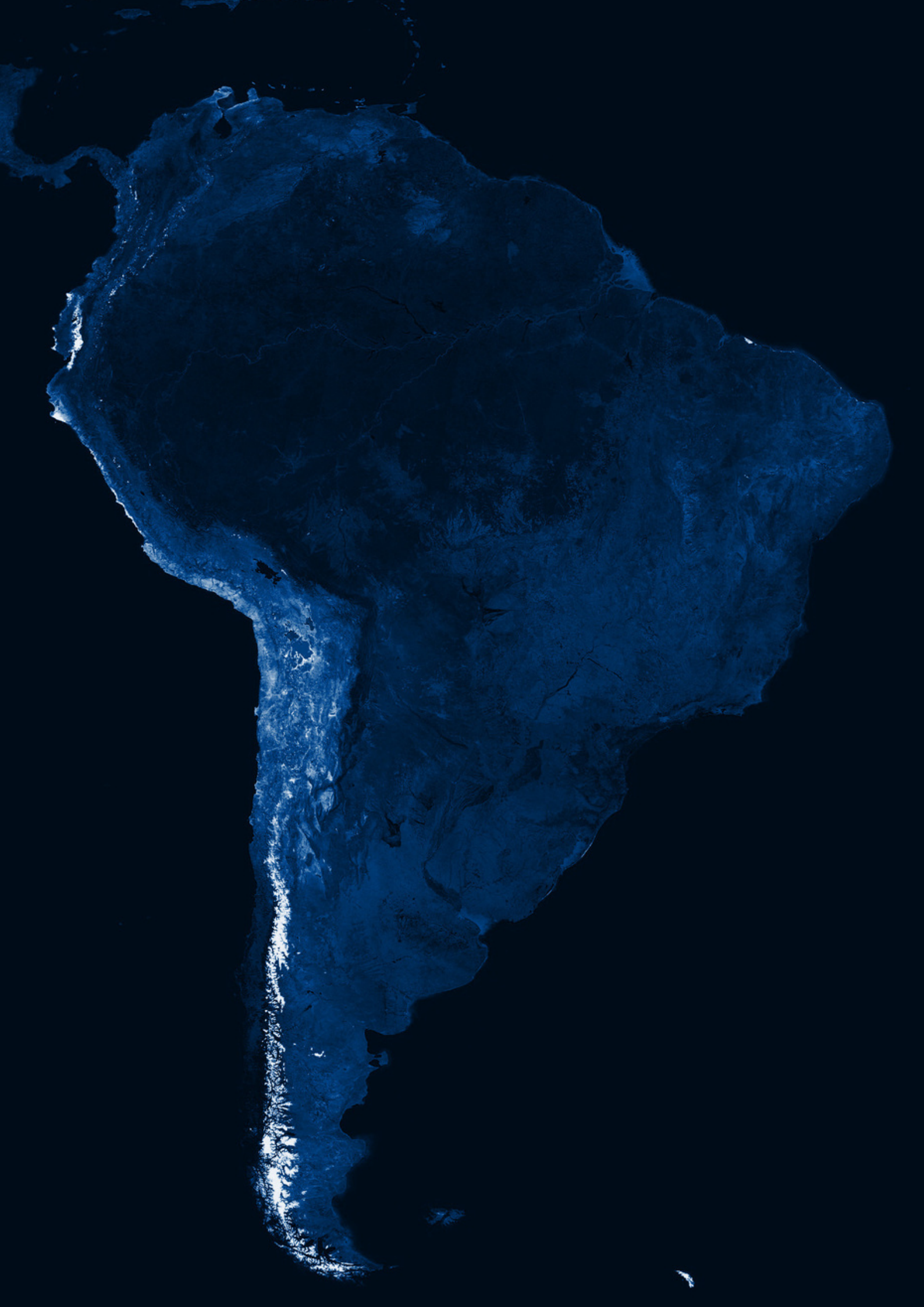
[16] *"Referendo en Venezuela deja una cifra cuestionada, "alarmas" en el PSUV y al Esequibo "en riesgo".*" *Voz de América*. 4 grudnia 2023. Dostęp: 13 marca 2024. <https://www.vozdeamerica.com/a/lo-que-deja-referendo-venezuela-expertos-saltan-alarmas-psuv-essequibo-en-riesgo-/7382590.html>

[17] *Vasco Cotovio i Allegra Goodwin, "Venezuela builds forces near border with Guyana despite agreement to de-escalate."* CNN. 10 lutego 2024. Dostęp: 13 marca 2024. <https://edition.cnn.com/2024/02/09/americas/venezuela-guyana-border-troops-intl-latam/index.html>

Wybory prezydenckie zapowiedziano na 28 lipca 2024 roku, ale prawidłowość ich przebiegu już teraz budzi wątpliwości. Wenezuela znajduje się jednak pod dużą presją międzynarodową i musi bacznie uważać na każdy swój ruch. Zdaje się, że próba aneksji Essequibo wiązałaby się z pogłębieniem izolacji Wenezueli na arenie międzynarodowej, w tym z ponownym zaostreniem sankcji ze strony USA. W konsekwencji już mocno zachwiana sytuacja społeczno-ekonomiczna państwa mogłaby ulec jeszcze większemu załamaniu. Pytanie, czy społeczeństwo jest gotowe na takie poświęcenie w zamian za rozkwit patriotycznej dumy i czy zapewni to Nicolásowi Máduro kolejną kadencję na fotelu prezydenta?



[18] David Shortell, "Resultados referendo Esequibo: Venezuela aprueba votación para crear un nuevo estado. ¿Qué sigue ahora?." CNN. 4 grudnia 2023. Dostęp: 12 marca 2024. <https://cnnespanol.cnn.com/2023/12/04/venezuela-aprueba-referendum-essequibo-guyana-trax/>



JAKUB FURLANETTO

KONIEC „JEDNEJ KOREI”

Zrywając z trwającą dekadę polityką ustanowioną przez swojego dziadka – Kim Ir Sena, Kim Dzong Un obiera całkowicie nowy kurs w relacjach z Seulem.

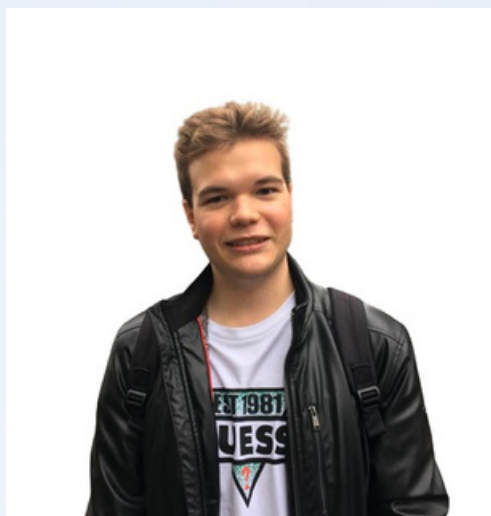
Krótką charakterystyka stosunków międzykoreańskich

Półwysep Koreański jest podzielony od 1945 roku. Niemniej, powstałe w 1948 roku dwie Koree – Republika Korei na południu i Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna na północy – dotychczas nieustannie dążyły do zjednoczenia. Nieudana próba zbrojnego podboju Południa podjęta w 1950 roku przez Koreę Północną doprowadziła do całkowitego zrujnowania Półwyspu i do umocnienia podziału. Pyongyang podejmował kolejne wysiłki przejęcia kontroli nad Południem w latach 1967–1969 poprzez przeprowadzenie szeregu działań destabilizujących RK politycznie i wszczynanie potyczek na Linii Demarkacyjnej[1] – jednakże działania Kim Ir Sena ponownie nie przyniosły oczekiwanych rezultatów.

W 1972 roku doszło do pewnej zmiany w postrzeganiu przez Północ zjednoczenia – odrzuciła ona strategię siłowego osiągnięcia tego celu. Wspólnie z delegacją z Południa sformułowano „Trzy Zasady Zjednoczenia Narodowego”, [2] zgodnie z którymi do połączenia mogłoby dojść jedynie bez ingerencji obcych państw, drogą pokojową oraz bez narzucenia systemu jednej Korei drugiej.

[1] Daniel Wertz, „Inter-Korean Relations.” NCNK. Wrzesień 2023. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.ncnk.org/resources/briefing-papers/all-briefing-papers/inter-korean-relations>

[2] Jong-Dae Shin, “DPRK Perspectives on Korean Reunification after the July 4th Joint Communiqué.” Wilson Center. Dostęp: 16 marca 2024. <https://www.wilsoncenter.org/publication/dprk-perspectives-korean-reunification-after-the-july-4th-joint-communicue>



Jakub Furlanetto

W lipcu 2023 roku ukończył z wyróżnieniem Studia nad Koreą w Instytucie Bliskiego i Dalekiego Wschodu na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dalszą edukację kontynuuje na tym samym wydziale, jest słuchaczem Studiów Strategicznych nad Azją. Interesuje się stosunkami międzynarodowymi, historią XX oraz XXI wieku oraz tematami związanymi z wojskowością. Zna angielski, hiszpański, niemiecki, kontynuuje naukę języka koreańskiego.

Deklaracje te nie znalazły jednak odbicia w praktyce. Międzykoreańska odwilż skończyła się po serii rozmów między Północą i Południem, które nie przyniosły efektów. W następnych latach nadal dochodziło do starć przygranicznych i innych prowokacji wymierzonych w Południe. W 1975 roku północnokoreański ambasador w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich stwierdził otwarcie, iż poza pokojowym zjednoczeniem może do niego dojść także poprzez obalenie rządu Republiki Korei w wyniku działań wojskowych lub rewolucji, co oczywiście było całkowitym zaprzeczeniem wypracowanych w 1972 roku Trzech Zasad.[3] Mimo to, Trzy Zasady stały się ważnym elementem północnokoreańskiej propagandy i jednym z najbardziej znaczących dokonań Kim Ir Sena oraz stając się inspiracją budowy monumentalnego łuku Zjednoczenia na autostradzie prowadzącej do Pjongyangu.

W ciągu następnych kilku dekad relacje międzykoreańskie cechowały się znaczną powtarzalnością. Po serii prowokacji i potyczek obie strony zasiadały do krótkotrwałych rozmów, po których wzajemne stosunki i tak ponownie ulegały pogorszeniu. Dobrym tego przykładem był szczyt międzykoreański z 2000 roku, który poprzedziło starcie między marynarkami RK i KRLD[4] oraz próba wtargnięcia na Południe przez północnokoreańskich szpiegów.[5] Sięgając po przykłady bliższe obecnym czasom, do serii szczytów między Kim Dzong Unem a Moon Jaem doszło po serii północnokoreańskich prób atomowych i raketowych, w wyniku których Półwysep znalazł się na krawędzi wojny. Mimo że w następstwie spotkań między przywódcami doszło do podpisania szeregu dokumentów mających na celu deeskalację sytuacji na Półwyspie i doprowadzenia do jego denuklearyzacji, odwilż również w tym przypadku trwała niedługo. Gdy tylko pojawiała się okazja, Pjongyung cynicznie wykorzystywał ją, aby osiągnąć jak najwięcej kosztem Południa, czy to poprzez otrzymanie funduszy, pomocy humanitarnej lub złożenie podpisu pod dokumentem, którego treści przestrzegał jedynie Seul. Najlepszym dowodem na bezskuteczność ostatnich działań koncyliacyjnych było wysadzenie w powietrze przez KRLD międzykoreańskiego biura łącznikowego w 2020 roku.[6]

Niemniej, nawet w czasach całkowitego załamania się międzykoreańskich stosunków pewne elementy polityczne pozostawały niezmiennie. Dla KRLD Południe nie było oddzielnym bytem politycznym, lecz jedynie południową częścią KRLD. Odpowiadającym za relacje z nią organem nie było Ministerstwo Spraw Zagranicznych lecz Komitet ds. Pokojowego Zjednoczenia Korei (KPZK). Oficjalna nazwa RK nie pojawiała się nawet w dokumentach państwowych, prasowych ani w materiałach propagandowych – Korea mimo podziału nadal była postrzegana jako nierozdzielny byt zamieszkiwany przez jeden niepodzielny naród. Istniały również stacje radia przekazujące prozjednoczeniowe treści, których odbiorcami byli mieszkańcy Południa. Obydwie Koree nie utrzymywały ze sobą stosunków dyplomatycznych, a wstąpienie dwóch państw koreańskich do ONZ w 1991 roku, chociaż na mocy jednej rezolucji, to jako dwa oddzielne podmioty, było swego czasu postrzegane jako niekorzystne dla zjednoczenia.

[3] tamże.

[4] Nicholas Macfie, „Factbox. The battles of the Korean West Sea.” Reuters. 29 listopada 2010. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.reuters.com/article/idUSTRE6ASIAL/>

[5] Kevin Sullivan, „South Korea Detects, sinks North's spy sub.” The Washington Post. 18 grudnia 1998. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.washingtonpost.com/archive/politics/1998/12/18/south-korea-detects-sinks-norths-spy-sub/f8a27fb8-94bf-463e-bda1-665c7727cc32/>

[6] Ankit Panda, „North Korea Demolishes Inter-Korean Liaison Office in Kaesong.” The Diplomat. 16 czerwca 2020. Dostęp: 14 marca 2023. <https://thediplomat.com/2020/06/north-korea-demolishes-inter-korean-liaison-office-in-kaesong/>

Nowa polityka względem Południa

Jednakże pod koniec grudnia 2023 roku Kim Dzong Un zasygnalizował radykalną zmianę kursu. Skrytykował on dotychczasową politykę mówiąc, że nie przyniosła oczekiwanych efektów. Ponadto stwierdził, iż każdy dotychczasowy rząd Południa był wrogi KRLD i że obecna Korea Południowa nie będzie partnerem do rozmów dopóty, dopóki rządzi nią administracja wrogo nastawiona do Północy. Postrzeganie każdego rządu Południa jako wroga pozwala przypuszczać, iż nawet liberałowie, w przeszłości skłonni do negocjacji z Północą, nie będą odpowiednimi rozmówcami dla Pyongyangu. Co jednak ważne, wykorzystał nazwę oficjalną RK i użył słowo „państwo”, co nigdy wcześniej nie miało miejsca.[7]

Kim Dzong Un wezwał także do zreformowania organizacji zajmujących się sprawami zjednoczenia. Sama idea zjednoczenia nie została porzucona, jednak nie może do niego dojść w sposób pokojowy: dopuszczalną dla Północy formą zjednoczenia jest całkowite podbicie Południa, jego pacyfikacja a następnie wcielenie jako część KRLD.[8]

Przemówienie dyktatora było sygnałem dającym początek wielu, najprawdopodobniej nieodwracalnym, zmianom. Rozpoczęto kampanię propagandową mającą na celu przedstawienie RK jako głównego wroga Korei Północnej, która ma sprawić, że mieszkańcy Północy przestaną postrzegać Koreańczyków z Południa jako przedstawicieli jednego narodu.[9] Ponadto zabroniono im używać słownictwa, które dotyczy międzykoreańskiej jedności.[10]

[7] Ruediger Frank, „North Korea's New Unification Policy: Implications and Pitfalls.” 38 North. 11 stycznia 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.38north.org/2024/01/north-koreas-new-unification-policy-implications-and-pitfalls/>

[8] Justin McCurry, „Unification with South Korea no longer possible, says Kim Jong Un.” The Guardian. 16 stycznia 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.theguardian.com/world/2024/jan/16/unification-with-south-korea-no-longer-possible-says-kim-jong-un>

[9] Chun Sig Kim, „Decoding North Korea's Changing Policies: A South Korean Perspective.” 38 North. 28 lutego 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.38north.org/2024/02/decoding-north-koreas-changing-policies-a-south-korean-perspective/>

[10] tamże.

Wcześniej wspomniane stacje radiowe zostały wyłączone, łuk Zjednoczenia został zburzony,[11] z rządowych oraz propagandowych stron internetowych zniknęła większość artykułów zawierająca treści związane ze zjednoczeniem.[12] Zlikwidowano KPZK[13] a północnokoreański parlament ma wprowadzić zmiany do konstytucji zrywające z dotychczasową jednością narodową.[14]

Potencjalne powody zmiany kursu

Dlaczego Kim Dzong Un zdecydował się na tak radykalne kroki? Mógł on uznać, iż pokojowe zjednoczenie Półwyspu zgodne z Trzema Zasadami jest niemożliwe. Trudno sobie wyobrazić pokojową koegzystencję dwóch państw koreańskich, z całkowicie odmiennymi ideologiami oraz systemami politycznymi. Nie należy zapominać, iż Korea stanowiła zjednoczony byt polityczny od 668 roku.[15] Wpływ na sytuację miałyby również ogromne problemy gospodarcze KRLD, które są pochodną jej systemu politycznego. Ze względu na znaczne dysproporcje ekonomiczne między Koreami, duża część mieszkańców Północy uciekłaby na Południe.

[11] Justin McCurry, „North Korea demolishes symbol of hope for reunification with South – report.” The Guardian. 24 stycznia 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.theguardian.com/world/2024/jan/24/north-korea-demolishes-the-arch-of-reunification-monument-south-korea-unity-hopes-kim-jong-un>

[12] „N. Korea deletes state media articles using unification references.” The Korea Herald. 4 marca 2024. Dostęp: 14 marca 2024. <https://www.koreaherald.com/view.php?ud=20240304050764>

[13] „North Korea closes agencies charged with reunification with South.” Le Monde. 16 stycznia 2024. Dostęp: 14 marca 2024. https://www.lemonde.fr/en/asia-and-pacific/article/2024/01/16/north-korea-closes-agencies-charged-with-reunification-with-south_6435297_153.html

[14] Chun Sig Kim, „Decoding North Korea's Changing Policies.”

[15] Joungwon A. Kim, „North Korea's New Offensive”, Foreign Affairs [48], nr. 1 (Dec. 1969): s. 166. JSTOR.

Dyktator mógł również podjąć próbę odwrócenia uwagi ludności od pogarszającej się sytuacji gospodarczej i widma klęski głodu. Niemniej, jako że KRLD znajduje się w niemalże ciągłym kryzysie od lat 90., dokonanie całkowitej reorientacji polityki państwa jedynie w celu zmiany obiektu zainteresowania ludności wydaje się zbyt poważnym działaniem. Być może Kim Dzong Un doszedł do wniosku, iż RK ma mu potencjalnie niewiele do zaoferowania w przyszłości. Jakakolwiek pogłębiona współpraca gospodarcza musiałaby być poprzedzona wyrzeczeniem się broni jądrowej przez KRLD, ale jako że jest ona jedynym narzędziem zachowania władzy przez Kima i jego stronnictwa, mało prawdopodobne jest aby Pjongjang kiedykolwiek zdecydował się na ten krok. Wcześniejsze działania przeprowadzone przez Północ dotyczące denuklearyzacji można by skategoryzować jako działania propagandowe, mające na celu skłonienie Seulu do czasowych ustępstw.

Należy też wziąć pod uwagę obecne stosunki między Pjongjangiem a Moskwą, które doprowadziły do otrzymania ważnych surowców od Moskwy w zamian za amunicję. W przeciwieństwie do Południa, Moskwa nie stawia warunków, które muszą być spełnione przed podjęciem współpracy. Nie należy całkowicie wykluczyć chęci wniesienia przez Kima własnego wkładu w ideologię Północy. W 2021 roku wprowadzono tak zwany Kimdzongunizm,[16] a narzucenie całkowicie nowego spojrzenia na zjednoczenie doskonale wpisuje się w tą ideologię. Poprzez krytykę dotychczasowej polityki doszło de facto do krytyki Kim Ir Sena, postrzeganego na Północy jako doskonała i nieomylna postać. Zerwanie z fundamentami, na których swą rację bytu utrzymywał północnokoreański reżim pozwala na wprowadzenie daleko idących zmian w innych aspektach funkcjonowania państwa, zgodnie z życzeniem dyktatora.

[16] Paula Hancocks, Yoonjung Seo, „The pandemic forced Kim Jong Un into retreat. The world should brace for his resurgence.” CNN. 17 grudnia 2021. Dostęp: 20 marca 2024. <https://edition.cnn.com/2021/12/16/asia/north-korea-kim-jong-un-10-years-intl-hnk-dst/index.html>

Instytut Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego

Misją Instytutu BiRM jest prowadzenie pogłębionych badań w zakresie teoretycznym i praktycznym nad bezpieczeństwem międzynarodowym oraz rozwojem państw. W ramach działalności Instytutu publikowane są oryginalne artykuły w językach polskim, angielskim i rosyjskim, które dotyczą interdyscyplinarnych aspektów bezpieczeństwa w wymiarze zarówno militarnym, jak i niemilitarnym, stosunków międzynarodowych oraz sytuacji geopolitycznej, również poza Europą. Ponadto Fundacja prowadzi szereg projektów skierowanych do społeczności lokalnych oraz aktywnie wspiera Ukrainę.

O INSTYTUCIE

DANE KONTAKTOWE

Instytut Bezpieczeństwa i Rozwoju
Międzynarodowego

ul. Ordynacka 9
00-364 Warszawa

www.instytutbirm.pl
news@birm.waw.pl

